Dziś 12 str — „Mały Światek"

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 14 lutego 1937 r. | Nr. 45

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Budżet Min. opieki społecznej w Sejmie

Skrócenie czasu pracy w oświetleniu min. Kościałkowskiego

WARSZAWA, 13.2 (tel. wł.). Sejm obradował dziś nad budżetem Ministerstwa opieki społecznej. Po referacie posła Tomaszkiewicza, zabrał głos min. Kościałkowski.

Od czasu niepodległości, mówił p. minister przybyło nam 8 mil. ludności. Z tego 3 i pół mil. przypada na okres kryzysu. Drogi zatrudnienia tej ludności są wąskie. Emigracja załamała się, zarówno zamorska jak i sąsiedzka. Kiedyś przy znacznej poprawie konjunktury otworzą się niewątpliwie lepsze perspektywy. Miasta nie są w możności wchłonięcia całej masy bezrobotnych. Należy zatem prowadzić intensyfikacje warsztatów rolnych, rozszerzać obszary uprawne, rozwijać przemysł chałupniczy na wsi i td. jednak powstrzymując zbyt silny marsz pożądających pracy ze wsi do miast. Musimy wytężyć wszystkie siły i złamać wszystkie opory, aby dać ludziom pracę i otoczyć tę pracę należytą opieką. Minister uważa, że w kwestii uprzemysłowienia kraju najważniejszym zadaniem jest sprawa emigracji.

Omawiając problemat zatrudnienia minister zaznacza, że aktualną sprawą w zakresie podniesienia zatrudnienia, przy niedostatecznym wzroście produkcji jest sprawa skrócenia czasu pracy. Organizacje robotnicze wysunęły na pierwszy plan skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym pod hasłem zapewnienia, zatrudnienia i zarobków, możliwie dużej liczbie bezrobotnych w drodze podziału istniejących kontyngentów pracy, przy jednoczesnym pozostawieniu bez zmiany tygodniowych zarobków robotników. Stosownie do zapowiedzi p. premiera wniesiony został do Sejmu projekt odpowiedniej ustawy, która w najbliższą środę rozpatrywana będzie przez komisję. Niezwłocznie po uchwaleniu tego porjektu wydane będą właściwe zarządzenia wykonawcze. Minister podkreśla, że reformę tę należy przeprowadzić bardzo ostrożnie, aby skutki jej nie odwróciły się przeciw państwu i życiu gospodarczemu, a przede wszystkim, aby nie obróciły się przeciw robotnikom, w których interesie podejmowana jest reforma.

Wiele miejsca w dalszych wywodach poświęcił minister zagadnieniu młodego pokolenia i zatrudnienia młodzieży. Polityka zatrudnienia winna iść po linii stopniowego odmładzania naszego aparatu gospodarczego, choćby nawet kosztem starszym. Wiąże się z tym polityka emerytalna robotników oraz polityka pośrednictwa pracy. Następnie minister szeroko omówił zagadnienie urlopów i wywczasów robotniczych.

Po przemówieniu ministra rozpoczęła się dyskusja.



KONFERENCJA RIBBENTROP-KALIFAX
Niemiecki amb. w Londynie Ribbentrop przeprowadził w zeszłym tygodniu rozmowy z angielskim zastępcą ministra spraw zagranicznych — lordem Halifax na tematy aktualne. Na zdjęciu Ribbentrop opuszcza gmach po konferencji.

Dyskusja nad planem inwestycyjnym

w senackiej komisji skarbowo-budżetowej

WARSZAWA, 13.2. (tel. wł.) Senacka komisja skarbowo - budżetowa — przystąpiła dziś do obrad nad rządowym projektem ustawy o inwestycjach z funduszów państwowych na rok 1937.

Obrady te w kołach parlamentarnych budzą duże zainteresowanie, ze względu na pogłoski, jakie od dłuższego czasu kursują o organizowaniu pod przewodem konserwatystów i grupy płk Sławka ataku na niektórych ministrów w pierwszym rzędzie na wicepremiera Kwiatkowskiego.

Na posiedzeniu obecni byli premier Sławoj - Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, ministrowie spraw wojskowych, przemysłu i handlu, komunikacji oraz poczt i telegrafów i marszałek Senatu Prystor.

Obszerne sprawozdania o projekcie złożył senator Dąbkowski. W zakończeniu swych wywodów sprawozdawca zwrócił się do wicepremiera z zapytaniem, czy poszczególne resorty przygotowały się do bezzwłocznego rozpoczęcia prac z nastaniem wiosny. Aby nie powtórzyły się wypadki sygnalizowane w roku ub. przez prasę, że rozpoczęcie szeregu robót uległo zwłoce wobec braku planu i organizacji.

Referent uważa, że sprzeczności ustawy z konstytucją nie ma, a zarzuty dotyczące doskonałości budżetu winny w tym wypadku ustąpić miejsca przeświadczeniu, że prace inwestycyjne powinny być jak najszybciej rozpoczęte.

Następnie senatorowie Zarzycki i Marian Malinowski skierowali do wicepremiera Kwiatkowskiego szereg zapytań. W odpowiedzi minister skarbu oświadczył m. in., że w roku ub. wydano na cele inwestycyjne i zatrudnienie 240 milionów zł. a prac wykonano na 300 milionów, ponieważ były one częściowo kredytowane. W tym roku poza budżetem przewidziane jest około 480 milionów zł. a więc o sto procent więcej. — Wszystko jest zaplanowane doskonale. Ściśle można powiedzieć, że na teren Rzplitej tej narzuca się pewien plan zupełnie konkretny wszystkich resortów. Wszystkie one wykonają zapanowane roboty z punktu widzenia albo ściśle gospodarczego, albo obronnego.

Ten obraz nie pokrywa się ściśle z obrazem natężenia bezrobocia. Obok tego planu narzuca się też jak gdyby druga sieć, którą jest akcja Funduszu Pracy. Dalej p. wicepremier oświadcza, że rząd przygotowuje wieloletni plan inwestycyjny.

Według nowej koncepcji ten wieloletni plan nie skoncentruje się na Funduszu Pracy. Funduszu Pracy będzie jak gdyby jego kolekturą z punktu widzenia zagadnienia bezrobocia.

Co do sprawy biletów skarbowych minister wyjaśnia, iż rząd prosi o upoważnienie nadzwyczajne do wypuszczenia 150 milionów biletów skarbowych, ale to nie oznacza, aby w tym roku te bony były wypuszczone.

W dyskusji sen. Decykiewicz poruszył szereg wątpliwości natury formalnej. Mówi, że wydatki inwestycyjne są w projekcie podane tylko w cyfrach globalnych a nie indywidualnych. Takie postawienie sprawy uniemożliwia parlamentowi wykonanie kontroli wstępnej. Parlament nie jest w możności spełnić ciążącego na nim obowiązku stwierdzenia na jaki ekonkretne cele przeznacza się kredyty.

Dalej mówca podnosi, że określenie projektu jako planu inwestycyjnego — nie jest zupełnie esłuszne. W projekcie zawarty jest szereg pozycji, które nie mogą być uznane za inwestycje w znaczeniu ścisłym.

Dalej mówca stawia szereg poprawek mających na celu podniesienie sum przeznaczonych dla województw południowo-wschodnich.

Posiedzenie trwa.

Głód albo kapitulacja

ma do wyboru Madryt

PARYŻ, 13.2. (tel. wł.) Neutralni obserwatorzy, oceniając sytuację powstałą w Madrycie, stwierdzają, że stolica Hiszpanii w najbliższych dniach będzie miała do wyboru: albo kapitulacja, albo głód.

Już obecnie coraz bardziej daje się odczuwać w stolicy brak środków żywności. Codzienne transporty, jakie dotychczas przychodziły z Walencji, nie zasilają już od środy magazynów żywnościowych Madrytu, z powodu zerwania połączenia z Walencją.

PARYŻ, 13.2. — Sytuacja strategiczna na froncie Madryckim układa się coraz niekorzystniej dla wojsk rządowych.

Gen. Franco zgromadził na tym froncie wielkie ilości wojska i materiału wojennego, zamierzając widocznie całkowicie otoczyć stolicę.

Krąg oddziałów nacjonalistycznych wokół Madrytu już w trzech czwartych jest zamknięty.

Oddziały gen. Varela po sforsowaniu rzeki Jarama zagłębiają się coraz bardziej w teren, podchodząc pod Madryt od strony południowo-wschodniej.

Jednocześnie wzmogły się ataki na park zachodni. Ponad to ożywiona działalność notowana jest w górach Guadarrama, gdzie jednak wojska rządowe zdołały wytrzymać natarcie powstańców, a nawet odniosły pewne sukcesy.

Lotnictwo powstańcze dokonuje codziennie licznych raidów nad stolicą.

Na froncie południowym armia gen. Queipo de Llano posuwa się stale naprzód. Czerwoni wysadzili w powietrze tamy i zatopili rozległe tereny, to jednak nie powstrzymało ofensywy powstańców.

Almeria gorączkowo przygotowuje się do obrony. Uchodźcy z Malagi kierowali się dalej na północ; gubernator zarządził ewakuację ludności cywilnej. Wszyscy mężczyźni, o ile nie służą w milicji, zostali zmobilizowani do kopania rowów strzeleckich.

LIZBONA, 13.2. — Wczoraj odbyło się w Sewilli uroczyste ogłoszenie gen. Queipo de Llano „adoptowanym synem miasta Sewilli".



NAJWIĘKSZA BITWA O MADRYT
Nad rzeką Jaramara gdzie znajduje się węzłowa droga między Madrytem, a Walencją toczy się obecnie jedna z największych bitew. Mapka przedstawia główniejsze miejscowości, o które toczy się bój.

Szef G.P.U. Jagoda

ARESZTOWANY

LONDYN, 13.2. — „Daily Telegr." donosi, że Jagoda, b. kierownik GPU. został aresztowany.

Fakt aresztowania utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy.

SAMOBÓJSTWO P. GRZESZOLSKIEGO.

żona jego walczy ze śmiercią.

Sprawa Pawła Grzeszolskiego znów stała się aktualną. Na temat uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku uniewinniającego, jego domniemanej ucieczki itp. krążą w Zagłębiu najrozmaitsze wersje.

Najwięcej jednak osobą Grzeszolskie go interesuje się Pogon, dzielnica Sosnowca, w której zamieszkiwał. Mówią że Grzeszolski nie uciekł do Czechosłowacji, jak to niektórzy przypuszczają, a raczej do Rosji sowieckiej, gdzie czuł by się najlepiej, najbezpieczniej.

Są też i tacy, którzy prawie z całą stanowczością twierdzą, że Grzeszolski nie uciekł., że jest w Polsce. Wersja ta ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Grzeszolski, jak to zresztą mogliśmy zauważyć na rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu, należy do ludzi twardych, zrównoważonych, silnych.

Wie, że uciekając z Polski za granicę wydał by na siebie wyrok. W razie schwytania go nie byłoby żadnej wątpliwości, że on to właśnie, a nikt inny otruł swe dzieci.

Ala Grzeszolski jest także sprytny, jak to dowiodła rozprawa w Sosnowcu. Być może, że jego zniknięcie jest obliczonym z góry manewrem, a może nawet „ubezpieczeniem" przed izolacją w więzieniu po wyroku Sądu Najwyższego...

Najbliższe dni a nawet godziny przyniosą rozwiązanie tej denerwującej kwestii. (o)

Wśród rozmów intryguje wszystkich pytanie: Gdzie jest Grzeszolski? Faktem jest, że w Sosnowcu go niema.

Jak zdołaliśmy ustalić, w ub. środę wieczorem Grzeszolski był na dworcu w Sosnowcu z żoną i przeglądał rozkład jazdy. Gdzie pojechał — niewiadomo. Na rozprawie go nie było.

W związku z tajemniczym zniknięciem Grzeszolskiego, jeden z po południowych dzienników warszawskich — zwrócił się do obrońcy adw. Hofmokl-Ostrowskiego, od którego otrzymał następujące informacje:

— Nie wiadomo mi nic jakoby Grzeszolski się ukrywał. Przed rozprawą w Sądzie Najwyższym, na którą stawiennictwo Grzeszolskiego nie było obowiązujące, klient mój oświadczył mi, że na wypadek zniesienia wyroku uniewinniającego, nie ma najmniejszego zamiaru uchylać się od stawiennictwa na nową rozprawę i że odda się dobrowolnie do dyspozycji władz. Grzeszolski nie zmienił swego zdania o czym świadczy fakt, że wczoraj o północy telefonował do mnie z Sosnowca i zapewnił mnie raz jeszcze, że nie ma zamiaru uchylać się przed wymiarem sprawiedliwości ponieważ jest niewinny i wierzy, że ponowna rozprawa apelacyjna potwierdzi raz jeszcze kruchość zarzutów, wysuwanych przeciwko niemu.

WARSZAWA. 14. 2.

Godz. 2 w nocy. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Paweł Grzeszolski popełnił samobójstwo w Hotelu Polskim w Warszawie zażywając trucizny, również jego żona się otruła i walczy ze śmiercią, Paweł Grzeszolski otruł się luminalem.

Rozsądne uchwały

ŻYDOWSKIEJ ORGANIZACJI

W Warszawie odbył się ostatnio zjazd żydowskiej organizacji „Jeas"; na zjeździe tym **postanowiono popierać jak najenergiczniej emigrację żydów z Polski, uważając ją za konieczną ze względów przede wszystkim gospodarczych.**

Jednocześnie uchwalono **wystąpić przeciwko jednostronnej i niezdrowej kampanii antyemigracyjnej**, podjętej ostatnio w pewnych kołach żydowskich. Zjazd stwierdził, iż kampania ta jest wynikiem porachunków politycznych, które nie mają nic wspólnego z interesami żydowskich mas.

W jednej z powziętych uchwał wskazuje się na Palestynę, jako klasyczny przykład pozytywnego znaczenia emigracji żydowskiej.

Potworny mord w Szopienicach

Brzytwą poderżnął gardło dziewczynie

W piątek wieczorem rozeszła się w Roździeniu - Szopienicach wieść o dokonaniu potwornego morderstwa na osobie 26-letniej Berty Kołodziejówny w mieszkaniu Kazimierza Hana. Zawiadomiona o zbrodni policja wszczęła energiczne dochodzenia i ustaliła stan faktyczny.

Zamordowana Kołodziejówna mieszkała ostatnio w Katowicach - Zawodziu i utrzymywała bliższe stosunki z 36-letnim robotnikiem kopalnianym Augustynem Mikoszem. Ostatnio Kołodziejówna porzuciła Mikosza i nawiązała znajomość z Kazimietzem Hanem w Roździeniu - Szopienicach, którego w ub. tygodniu odwiedziła. Gdy dowiedział się o tym Mikosz, udał się do mieszkania Hana i zostawił akrtkę, w której groźł mu zemstą.

Gdy Hana w mieszkaniu nie było, nagle znalazł się przed Kołodziejówną jej dawny kochanek, Mikosz, który powalił dziewczynę na łóżko i wydobywszy z kieszeni marynarki brzytwę, począł krajać jej twarz. Mordowana broniła się wszystkimi siłami, w końcu jednak zemdlała i upadła na ziemię. Wtenczas Mikosz poderżnął jej trzema cięciami gardło i zamknąwszy drzwi na klucz, zbiegł.

Dogorywająca Kołodziejówna ostatkiem sił pczołgała się do drzwi, które zdołała jeszcze otworzyć, jednak na progu skonała. Sąsiedzi zauważyli leżącą w kałuży krwi dziewczynę i zaalarmowali policję. W międzyczasie przybył na miejsce Han, który dowiedziawszy się o zbrodni, wszczął natychmiastowy pościg za Mikoszem. Uciekał on zbroczony krwią z brzytwą w ręku w kierunku Sosnowca.

Mikosz był już trzykrotnie żonaty. Pierwsza jego żona popełniła samobójstwo, drga zaś w toku sprzeczki odgryzła mu nos. Dlatego też wziął rozwód i ożenił się po raz trzeci, jednak z ostatnią żoną żył też w niezgodzie i nawiązał znajomość z Kołodziejówną.



WÓDZ HISZPAŃSKICH FALANGISTÓW. Wodzem hiszpańskich Falangistów został, po straceniu Primo de Rivery, obrany Don Manuel Hedilla Larreys.

Humor wielkich ludzi

PRÓŻNOŚĆ

Filozof Antistenes (469—399 przed Chr.) odwrócił swój płaszcz w ten sposób, by wszyscy widzieli, że jest podarty.

Spostrzegł ten manewr Sokrates i zawołał: — O, Antistenesie, przez dziury twego płaszcza przeziera próżność.

ODPOWIEDŹ CYGANKI

Królowi polskiemu Augustowi II śniło się raz, że widział trzy szczury: jeden był tłusty, drugi chudy, a trzeci ślepy. Będąc z natury przesądnym, zwrócił się o wyjaśnienie tego snu do pewnej cyganki, która dowcipnie królowi odpowiedziała:

— Tłusty szczur — to pierwszy minister, chudy — to twój naród, a ślepy — to ty sam, Panie.

Z ŻYCIA KIPLINGA

Słynny pisarz angielski, Kipling, czytając pewnego razu jeden z dzienników przez niego prenumerowanych, zdziwił się mocno, znalazłszy w nim ogłoszenie o swojej śmierci.

Ubawiło go to bardzo, nie zapomniał jednak wystosować do redakcji tego dziennika pisma takiej treści:

„Pismo panów ogłasza moją śmierć. Ponieważ zazwyczaj posiadacie dobre i pewne informacje, to i ta wiadomość musi być prawdziwą. Dlatego też proszę wykreślić mnie z listy abonentów, gdyż odtąd jako nieboszczykowi nie będzie mi pismo potrzebne".

Potocki, starosta kaniowski, ile szlachcicowi batogów sypnął jedną ręką, tyle potem złotych dukatów drugą na zagojenie bólu dawał. Pewnego razu szlachcicowi, który mu się w karczmie naprzykrzał, powiedział:

— Nie ma groszy, nie będzie bicia.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

93) ———

ROZDZIAŁ XXIX

Grace przyszła już do siebie po wyczerpujących przeżyciach minionego dnia, ale nastrój jej zmienił się zupełnie.

Zachowywała się bardzo cicho i była jakby przybita. Rayne, który tym razem stawił się na śniadanie bardzo punktualnie, daremnie usiłował przywrócić jej dobry humor. W odpowiedzi na jego żartobliwe odezwania co najwyżej uśmiechała się melancholijnie. Przede wszystkim zaś unikała jego wzroku. Rozmowa się rwała. W pewnej chwili Grace wstała z miejsca i podeszła do okna.

— Co się dzieje z człowiekiem, o którym mi pan wspominał? — zapytała nagle. W głosie jej już nie było drwiącego tonu, jak dotychczas, gdy zwracała [illegible]

Rayne spojrzał na nią ożywiony.

— Właśnie chciałem z panią o tym pomówić. Człowiek ów czuje się znacznie lepiej i mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości można się będzie z nim porozumieć. Nie wykluczone nawet, że jeszcze dziś.

— Kto to jest właściwie? — zapytała, ale z głosu można było wywnioskować, że nie jest znów tego tak bardzo ciekawa.

— Niejaki Al Evans z Jawy. Leży w pokoju pod sypialnią pani i jest wspólnikiem pana Forge'a.

Spojrzała na niego z niekłamanym zdziwieniem.

— Wspólnikiem? To komiczne, że poczciwy pan Piotr jest czyimś wspólnikiem. W czym właściwie? A pan jest zapewne również udziałowcem w tej spółce?

Rayne był zadowolony, że dziewczynie wraca dobry humor.

— Widzi pani, jak często pozory mylą. Ten biedny poczciwy pan Piotr nosi pod swoją niezupełnie czystą koszulą książeczkę czekową na Bank Angielski i dysponuje okrągłą sumką dwóch milionów. Wprawdzie nie funtów, lecz guldenów holenderskich, ale i to jest coś warte.

— Sto siedemdziesiąt tysięcy funtów — obliczyła w pamięci Grace, pracowała bowiem kiedyś i w kantorze wymiany. — Sto siedemdziesiąt tysięcy — powtórzyła z rosnącym zdumieniem. — Ależ to po prostu nie do wiary. W jaki sposób można zrobić tyle pieniędzy?

— Za oceanem jest wiele możliwości zarobku, a oni imali się wszelkich sposobów.

— A pan? — zapytała Grace wprost.

— Ja nie mam z ich interesami nic wspólnego — wyjaśnił — ale zawdzięczam tym ludziom bardzo wiele. Znaleźli mnie nieprzytomnego w puszczy i pielęgnowali dopóty, aż wyzdrowiałem. A potem tak się złożyło, że wróciliśmy razem do Europy. To jest niezupełnie tak było, bo Evans przyjechał dopiero po nas.

Grace miała jeszcze jedno pytanie na końcu języka. Kiedy zdecydowała się je wypowiedzieć, serce jej zaczęło bić przyśpieszonym tętnem.

— A dlaczego... przywiózł pan z sobą te pantery?

Miało to brzmieć obojętnie, ale Grace nie udało się i głos jej zadrżał tłumionym podnieceniem.

— Niestety, sam tego nie wiem — powiedział Rayne szczerze, wzruszając ramionami. — Prawdę mówiąc, nieraz się już nad tym zastanawiałem. Zwierzęta te nie nadają się do domowego chowu, szczególnie w Anglii. Ale Evans nie chciał za żadną cenę zostawić ich na wyspie. Jeśli pani sobie życzy, zapytam go, w jakim celu sprowadził je tutaj.

Z tym pytaniem miał go jednak ktoś uprzedzić.

— Pan Murphy — zameldował ceremonialnie Tom, stając w drzwiach — nie pozwala się odprawić, jakkolwiek powiedziałem mu wyraźnie, że pan o tej porze nie przyjmuje.

(C. d. n.)

Ofenzywa „frontu ludowego"

na Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska obserwuje od niedawnego czasu olbrzymi napływ dzienników t.zw. „frontu ludowego". Krzykliwymi i jaskrawymi afiszami reklamowane są dzienniki: „Głos Powszechny" — organ ZZZ, „Dziennik Popularny" — lewicowego odłamu PPS, „Walka Ludu" (pięciogroszówka) — ablegra socjalistycznego „Robotnika".

Wystarczy przejrzeć kilka numerów tych dzienników, aby dostatecznie się przekonać, że „front ludowy" to nie fikcja, nie czcze słowo, nie twór zrodzony z fantazji a „rzeczywista rzeczywistość".

Te same tematy, te same hasła są poruszane i głoszone w całej prasie „fołksfrontowej". W dziale zagranicznym — wyśpiewywanie hymnów pochwalnych na cześć „czerwonego rządu" hiszpańskiego; wyraźne sympatyzowanie z „anarcho-komuną"; zdecydowane wrogie stanowisko do Niemiec, Włoch, Turcji Japonii; powoływanie się na „świetne rezultaty" w Rosji sowieck.; zachłystywanie się w entuzjazmie nad „rządami demokratycznymi" p. Bluma we Francji i demokracją czechosłowacką.

Jednomyślność, w szybkim tempie konsolidującym się „froncie ludowym" (życzliwością ogromną taczanym przez żydów, wybitnie popieranym przez nich materialnie), obserwujemy jednak przede wszystkim w omawianiu problemów dotyczących naszego wewnętrznego życia w państwie. Tedy najzupełniejsza zgoda w kwestii żydowskiej (zgoda z żydami — walka z antysemityzmem), najzupełniejsze porozumienie w dystansowaniu destrukcyjnych haseł bolszewickich, walka z wychowaniem religijnym, propagowanie haseł upaństwowienia przemysłu wolność i demokracja ale... pod rządami „zaciśniętej pięści".

„Front ludowy" w Polsce odżegnuje się od kontaktu z komunistami, choć jest jego awangardą. Doskonale to ujął „Polityk" w „Gońcu Warszawskim" pisząc:

„Prawdziwa treść ideowa sowietyzmu przestała dziś być towarem eksportowym. Znacznie skuteczniejszym instrumentem działania 3 międzynarodowki stały się dziś hasła socjalistyczno - demokratyczne, zaprzęgnięte do walki z nacjonalizmami Europy.

— Po co mamy — słusznie rozumuje Moskwa — tracić ludzi i pieniądze, skoro najważniejszą część roboty zrobią za nas socjaliści anarcho-syndykaliści, trockiści, a nawet „ogólnoludzki" demokratyzm czy humanityzm?

Tak rozumuje Moskwa, a socjalistyczne muchy bezwolnie idą na lep".

Nie tylko socjalistyczne muchy idą na lep, ale i „zetzetzetowe", a jakże często ludowcy i radykalizująca inteligencja. W tej awangardowej akcji dzienniki „fołksfrontowe" nawołują do szybkiego porozumienia. W „Dzienniku Popularnym" z dnia 13 bm. wyraźnie się pisze:

„Jedno dla nas jest bezsporne: ustępstw i praw nie wyprasza się, ale się je zdobywa. Kto chce zdobyć choćby tylko częściowe, ale rzeczywiste zmiany na lepsze (lepsze w rozumieniu socjalistów — przyp. red.) z tym powinniśmy — choćby czasowo — iść razem przeciwko objawom i praktykom, których szkodliwość wspólnie uznajemy".

Jest to zaproszenie do współpracy, do wspólnego frontu lewego odłamu sanacji, na czele z ZZZ.

Organ ZZZ „Głos Powszechny" podobnie jak „Dziennik Popularny" rzucany w **ogromnych ilościach na teren Zagłębia i Śląska** określa nawet ściśle rodzaj współpracy, **na pierwszy plan wysuwając walkę o 6-godzinny dzień pracy w górnictwie i nawołując do strajku.** Proponuje stworzenie „międzyzwiązkowej komisji", jednoczącej wszystkie związki zawodowe stojące na gruncie klasowości. A kończy swój apel słowami:

„Droga bowiem do zwycięstwa klasy pracującej prowadzi nie przez wzajemną walkę, lecz tylko poprzez międzyzwiązkowe porozumienie".

Czerwony front ludowy w Polsce, dopingowany przez „towarzyszy" zza granicy, mobilizuje swe siły i rozpoczyna ofenzywę. Potężna liczba różnego kalibru dzienników, w bardzo gwałtownej i demagogicznej formie redagowanych, ma na celu stworzenie odpowiedniej atmosfery, psychozy pod niecenia. Jasnym jest, iż ukryte siły chcą wywołać w okresie zapowiadającej się poprawy koniunktury gospodarczej, ferment. Zarzucają kraj, a w szczególności okręgi uprzemysłowione, bibułą, organizują nieustannie strajki (pod względem ilości strajków Polska osiągnęła rekord). Szermuje się hasłami ekonomicznymi, rzekomo z troski o byt robotnika, a za tym wszystkim kryje się na szerką skalę zakrojona akcja polityczna, aby przez podtrzymywanie rozprzężenia, bezwładu, przez anarchizowanie życia uniemożliwić organizowanie państwa w płaszczyźnie narodowego ładu i porządku.

Znajdujemy się w przededniu decydującego starcia światopoglądu internacjonalnego z nacjonalistycznym. Było by błędem nie do darowania gdyby mobilizujący się „front ludowy" dysponujący potężnymi kapitałami żydowskimi zaskoczył niezorganizowane narodowo myślące społeczeństwo. A niestety, musimy prawdzie spojrzeć w oczy i stwierdzić: „front ludowy" („folksfront" organizowany w szybkim tempie, dysponuje potężnym aparatem propagandowym. Front ładu, front porządku w kraju, front narodowy — nie skoordynował jeszcze swoich wysiłków. (a)

160 tys. hektarów ziemi

przeznaczono na parcelację w r. 1936-37

Na onegdajszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalono przedstawiony przez p. min. Poniatowskiego projekt rozporządzenia o ustaleniu na rok bieżący wykazu imiennego obszarów rolnych przeznaczonych na parcelację.

Wykaz ten obejmuje 65.430 ha gruntów, które ulegną przymusowemu wykupowi przez państwo na cele reformy rolnej, o ile nie zostaną rozparcelowane przez samych właścicieli.

Poza województwem Poleskim i Stanisławowskim, w których parcelacja prywatna całkowicie wypełniła wyznaczony plan parcelacyjny oraz poza województwem Śląskim, gdzie na górnośląskiej części tego województwa nie obowiązuje ustawa o reformie rolnej, wykaz imienny obejmuje wszystkie pozostałe województwa.

Jednocześnie na Radzie ministrów przyjęty został plan parcelacyjny na rok 1938, który obejmuje 100.000 ha gruntu.

Rozporządzenie o ustaleniu na rok 1937 wykazu imiennego nieruchomości podlegających przymusowemu wykupowi, będzie ogłoszone w dniu 15 bm.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Z DNIA

SKĄD OTRZYMUJĄ POCHWAŁY

Kongres radomski PPS oraz powzięte na nim uchwały znajdują wciąż jeszcze echo w prasie. Szczególnie dużo miejsca uchwałom kongresowym poświęca prasa żydowska, która oczywiście sławi socjalistów za obronę mniejszości izraelickiej. Tak np. warszawski „Haint" pisze:

„Taki uczciwy i mężny stosunek do kwestii żydowskiej ze strony wielkiego obozu polskiego, przy obecnej psychozie antysemickiej w kraju godzien jest należytej oceny. Jeszcze Polska nie zginęła, dopóki wolność i sprawiedliwość są hasłem tak wielkiej i ważkiej części narodu, którą reprezentuje PPS... Jeżeli chłop polski nie jest opanowany przez antysemityzm, to robotnik polski jest wyraźnie przeciwnikiem antysemityzmu. To musi być dla nas pociecha, a zarazem wskazówką".

A więc wedle oceny żydów, robotnik polski jest ich sprzymierzeńcem, oczywiście spod znaku PPS i pokrewnych mu ideowo organizacji.

GDZIE SIEDZI TAJEMNICA?

Miesięcznik „Sodalis Marianus" zamieścił następującą wiadomość:

„Na polecenie Komisariatu Rządu w Warszawie skonfiskowano książkę Bolesława Chełmińskiego (pseudonim) pt. „Masoneria w Polsce współczesnej". Nie mamy zamiaru poruszać treści tej książki z tego prostego powodu, iż jest ona skonfiskowana. Chodzi nam zresztą nie tyle o samą książkę, ile raczej o reakcję pewnych organów administracji na publikacje traktujące o masonerii.

Wspomniana książka nie jest pierwszą z rzędu tych, które uległy konfiskacie. O ile jednak inne publikacje są konfiskowane przeważnie pod naciskiem opinii publicznej, jak to było choćby ze „Zmorami" Zegadłowicza, o tyle gdy chodzi o książki omawiające masonerię, reakcja jest natychmiastowa, wyprzedza i ubiega opinię. Ostatnia książka została zajęta tuż po wyjściu z druku, zanim jeszcze prasa mogła się nią zająć. P. komisarz wyręczył w tym wszystkim publicystów.

Krok ten nie może jednak zadowolić każdego. Nasuwa się bowiem pytanie, jakie były motywy tej konfiskaty. Cóż mógł zarzucić wydział prasowy przy Komisariacie Rządu tej książce?"

Już na tym miejscu kilkarotnie podnosiłémy tę niezwykle troskliwą opiekę.

P. Miedziński wykłada

przewodnie myśli nowego obozu

W kołach politycznych Warszawy podawano sobie ostatnio z ust do ust wiadomość, że w ciągu bież. tygodnia ogłoszone zostaną główne tezy programu, na których oprzeć ma swą działalność obóz pułk. Koca.

Tezy te miał przedstawić — według krążących wersji — jeden z najbliższych współpracowników płk. Koca, wicemarszałek Miedziński. Znalazły one częściowe potwierdzenie, gdyż w piątek dnia 12 bm. odbyło się w Sejmie zebranie Klubu dyskusyjnego uczestników walk o niepodległość, na którym wicemarszałek Miedziński wygłosił referat „O sytuacji politycznej".

Zaznaczywszy na wstępie, że przedstawia jedynie własne poglądy, prelegent wyraził życzenie, by rzucone przez niego myśli poddane zostały dyskusji.

Jedną z głównych tez referatu był pogląd p. wicemarszałka, że dotychczasowe stronnictwa spełniły swoje zadania, stały się przeżytkiem i dlatego **nie potrafią i nie mogą się dostosować do nowych warunków.** Przyszło nowe pokolenie i o nim należy myśleć. Młodego ONRowca, młodego socjalistę i narodowca łączą wspólne cele dlatego, że zatarły się całkowicie stare pojęcia radykalizmu. Teraz radykalny jest także i młody narod., a tylko mniej radykalni są ludzie ze starych partyj. **O starych partiach i starych zasługach należy zapomnieć.** To, że w roku 1905 Piłsudski i Dmowski nienawidzili się, nie ma dziś żadnego znaczenia. Dzisiaj zarówno syn Piłsudczyka, jak i syn endeka gotowi są chwycić za broń dla stworzenia silnego państwa.

Oryginalna co najmniej jest koncepcja prelegenta, według której istnieją w Polsce **„nacjonaliści de facto" i „nacjonaliści de nomine".** Nacjonalistami faktycznymi są — wedle poglądu prelegenta — **ludzie tej grupy, do której i siebie zalicza, natomiast nacjonalistami tylko z imienia są... Stronnictwa Narodowego.**

W dalszych wywodach p. wicemarszałek przedstawił stosunki wewnętrzno-polityczne w innych krajach, a w szczególności we Włoszech, Niemczech, Japonii i Turcji, przy czym specjalnie zwrócił uwagę na ustosunkowanie się rządów wymienionych państw do młodzieży.

W państwach wymienionych oraz Rosji sowieckiej młodzież jest zorganizowana przez państwo i poddana wpływom ideologicznym grup będących u władzy. Ten system państwowego wychowania młodzieży znalazł w osobie prelegenta sympatyka. O stosunku do obozu lewicy chłopskiej i robotniczej mówi, że Polska, nie będąc państwem ściśle kapitalistycznym, występowała i będzie występowała niejednokrotnie jako arbiter w zagadnieniach społecznych.

W zakończeniu mówca dowodził, że naród i państwo to są dziś synonimy, jak również zaznaczył, że tezy szczegółowo opracowane rzuconych przez niego myśli przedstawione zostaną w najbliższą środę.

ALEKSANDER PUSZKIN

W setną rocznicę tragicznej śmierci wielkiego poety

Sto lat temu, w dniu 11 lutego 1837 r., zginął w tragicznym pojedynku z oficerem gwardii cesarza Mikołaja I d'Anthesem największy poeta rosyjski Aleksander Puszkin. Twórczość Puszkina, zżytego wielkimi węzłami przyjaźni z naszym wieszczem Adamem Mickiewiczem, była twórczością daleko wybiegającą poza rodzinny kraj poety. Poniżej przytaczamy charakterystykę tej twórczości pióra profesora Uniwersytetu Poznańskiego Tadeusza Grabowskiego, drukowaną w „Kurierze Poznańskim":

W dziejach literatury rosyjskiej Puszkin oznacza przejście do podmiotowego realizmu, który przezwyciężył klasycyzm oświecenia i preromantyzm pierwszego pokolenia pionierów nowego literackiego kierunku i oparł się o historyzm jako wielki kierunek zachodni, tworząc na wzór Szekspira, Schillera, Goethego, Scotta historyczny dramat i historyczny romans.

Po tej linii szedł i Mickiewicz, choć szedł i inną linią, jako twórca o większym od Puszkina kręgu zainteresowań i doświadczeń. Ale i on, jak Puszkin, przezwyciężył klasycyzm i sentymentalizm, sterując ku realizmowi w odtworzeniu wewnętrznych uczuć i usiłując trafić w to, co nazywał duchem wieku. Rosyjski romantyk był przecież większym od Mickiewicza realistą w chwili, gdy poeta polski przybywał do Rosji. Szekspiryzm wiódł go do artystycznego realizmu, jak znów wrodzona trzeźwość, poczucie rzeczywistości kazały mu koniecznie trzymać się blisko życia, współczesności, prawdy, ale wet wbrew hołdującym byronizmowi przyjaciołom.

Wytoczył więc Puszkin bój wszelkim konwencjom, dążąc do życia „do prostoty, do bezpośredniości. Nienawidził retoryki klasycystów, odrzucał rzewność preromantyków. Jeżeli dramat o Borysie Godunowie który czytał Mickiewiczowi w rękopisie, celuje odczuciem przeszłości, mocnym przedstawieniem charakterów, prawdopodobieństwem sytuacyj, żywym dialogiem, dynamiką akcji, co pokazuje bojarów, duchowieństwo, lud i cara, to poemat historyczny o Połtawie jest nie tylko obrazem historycznym, ale i — apoteozą państwa. A „Konrad Wallenrod" którego Mickiewicz czytał Puszkinowi, jest apoteozą ofiary za ojczyznę, napisaną przez poetę, który, wśród „przyjaciół Moskali", musiał być lisem i lwem, by nie zginąć marnie i pozostać wiernym polsko - litewskiej ojczyźnie.

Nie znaczy to, by Puszkin nie umiał zdobyć się i na inne twory, pełne wykwintnej ironii i subtelnej intymności, jak opowieść o Oneginie lub o córce kapitana. W pełni głębokich akcentów liryce nie miał on chyba równego wtedy i później. Okazał w niej niezmierne bogactwo motywów, różnorodność kształtów, pełność nastrojów, od wzniosłości do parodii i szyderstwa. I współczesność rozkoszuje się jego listami, romansami, sonetami elegiami, satyrami epigramatami. Malowniczość, melodyjność, nastrojowość jego poezji znalazły tak potężne echo w muzyce rosyjskiej, że odtworzyła ona pełną formę dźwięków, całą zawartość i cały bezkształt puszkinowej twórczości. Dramaty jego, poematy, liryka, popłynęły na fali melodii tam, gdzie może nie dotarły by inną drogą. W ten sposób wielki mistrz słowa odniósł triumf światowy nie tylko w granicach słowa, gdzie musiał potem walczyć z popularnością Gogola, Turgieniewa, Dostojewskiego, Tołstoja.

A i humor miał Puszkin niepośledni, jak wskazują jego parodie, humoreski, groteski, by wspomnieć o Gawryliadzie lub domku w Kołomnie. Posiadał lekką rękę w romansie wierszem, gdy przyszło mu pokazać także nie przeszłość ale współczesność. Niby to był byronistą — gdy myślimy o jego bohaterze Oneginie — lecz w istocie nie był nim wcale, jak nie był nim daleko od goryczy, pesymizmu i ironii Mickiewicz. Posiadał wdzięk, zwięzłość swobodę, intuicję psychologiczną, odczucie natury aforystyczność takiej klasy, że znów, jako malarz życia prawdy, nie łatwo znajdzie równego sobie. Jeżeli w epice jest zachwycającym lirykiem, choć umie jednocześnie pokazać bajecznie i, przy pomocy niewielu określeń, postacie ludzkie, to w liryce umie być różnotwarzowym do granic wyjątkowej wirtuozji. Dynamikę życia odzwierciedla po mistrzowsku; tragedie nie posługują się u niego wielkim słowam ani górnym patosem. Stoi nad sektami, prądami, szkołami, gdyż idzie, jak Mickiewicz, własną drogą. Zagadnienie artystycznego realizmu w poezji rozwiązuje tak, jak je rozwiązał jego polski przyjaciel w sonetach krymskich i w wielkiej epopei litewskiej na emigracji w Paryżu.

Jak Mickiewicz, tak i Puszkin jest rodzajem syntezy trzech epok literackiego rozwoju. Z klasycyzmu został mu umiar, z sentymentalizmu uczuciowość, z romantyzmu historyzm. Wszelka mistyka i mglistość były od niego dalekie (co o Mickiewiczu nie da się powiedzieć). Jego klasycyzm uporządkował chaos, wzbijając się na szczyty doskonałego i harmonijnego piękna. Ale jeśli Mickiewicz sięga w przeszłość, która posiada nieobliczalne dla jego narodu wartości, a także w przyszłość, od której spodziewa się narodowego i ogólnoludzkiego wyzwolenia, on trzyma się raczej współczesności.

Współczesnego Polaka musi interesować i to, że nie był Puszkin postacią jednolitą, że była w nim rozterka, jak i w duszy Mickiewicza. Ale polski wieszcz nie zniżał na długo lotu i wracał do idei, której był wierny całe życie. Puszkin trwał w realizmie: szczerym i prostym, opanowanym i apollińskim, związanym z życiem i jego prawami. Było mu to łatwiej, niż polskiemu wygnańcowi, który musiał — jak całe jego pokolenie — trwać w obronie najwyższych narodowych wartości, choć temperament rwał go do życia, do radości, do słońca. Cień mistycyzmu pada jednak zawsze na dusze, szarpane tęsknotą za czymś nie osiągalnym.

W polskiej pamięci zapisał się Puszkin także jako autor wierszy przeciwpolskich. Odegrała w tym jednak rolę przeciwrosyjska kampania na Zachodzie, obawa o losy wojny i możliwość interwencji, wpływ przyjaciół. Ale polska pamięć nie zapomni tego, jak zareplikował Puszkin Mickiewiczowi na jego wiersz „Do przyjaciół Moskali" i ustępy drezdeńskich „Dziadów". Na osobiste zarzuty Mickiewicza nie odpowiedział wcale gdyż zbyt go szanował. A w wierszu o polskim wieszczu przedstawił go jako wizjonera, zapatrzonego w przyszłość i wierzącego w bliską łączność narodów, odsunął wszelki gniew i utrzymał się na wyżynach, znanych nam z czasów pobytu Mickiewicza w Rosji. Listopadowa tragedia roku 1830 nie zmieniła łączącego obu poetów stosunku, który pozostanie na wieki piękną kartą dziejów literatury.

Dziś gdy czytamy słowa Puszkina, że Mickiewicz w gronie przyjaciół Moskali:

...mówił o czasach, które nadejdą,
Kiedy narody, waśni zaniechawszy,
W wielką się jedną rodzinę zjednoczą...

czyni się nam przykro, że nawet najkrwawsza wojna światowa tego ideału wcale nie zbliżyła. Cieszymy się, że Puszkin był orędownikiem Mickiewicza w Rosji, która pierwsza uznała w nim geniusza, że są między nimi nawet pewne pokrewieństwo. To też po śmierci Puszkina Mickiewicz, pamiętny swobodnej, żywej i prawdziwej przyjaźni, napisał nekrolog, w którym opłakał zgon przyjaciela, jako stratę dla wszystkich ludów słowiańskich. I w wykładach o literaturach słowiańskich o nim oczywiście nie zapomniał tak jak nie mógł zapomnieć, jak unoszono się nad nim w Rosji, jak go tłumaczono i naśladowano, jak go kochano wtedy i kochano później, gdy żył w Paryżu w nędzy, w trosce o byt żony i dzieci. Nie nienawidził Mickiewicz narodu rosyjskiego, skoro w najwznioślejszym dziele swego ducha, w Wielkiej Improwizacji, nie przestał wierzyć w możliwość poprawy wroga. Społeczeństwo polskie nie zapomni też, że Puszkin przekładał właśnie „Wallenroda", choć ostrze poematu zwracało się przeciw Rosji. Sam głosił, że poezja wiąże i wrogie serca. A za nim powtarzał Mickiewicz, że

Ich dusze wyższe nad ziemne przeszkody,
Jako dwie Alpów spokrewnione skały,
Choć je na wieki przerwał nurt wody,
Ledwo szum słyszą swej nieprzyjaciółki,
Chyląc ku sobie podniebne wierzchołki.

ALEKSANDER PUSZKIN

PROROK

Zgłodniały w duchu do utraty
Ducha — odszedłem w puszczę ciemną
Serafin po sześciokroć skrzydlaty
W ten czas pojawił się przede mną.

Lekko, lżej niż widziadło we śnie,
Mych oczu dotknął bezcieleśnie;
Bystre się wtedy stały one
Jako orlicy wzrok spłoszonej.

Dzwonnym odgłosem moje uszy
Napełnił, gdy je palcem ruszył.

Odtąd — jak światło z nieba spływa
Słyszę — i słyszę duchów przelot.
Słyszę ryb mowę pod topielą,
Słyszę, jak łozę szron okrywa.

Ust sięgnął chwytem rąk anielich
I wyszarpnąwszy z mej gardzieli
Język, skalany mową podłą,
Mądrość wężową i dał żądło.

Potem pierś mieczem mi rozsiekał,
Serce precz wymiótł Seraf Boży —
I węgiel gorejący włożył
W otwartą do dna pierś człowieka.

Leżałem — trup niepogrzebany
Aż się odezwał Pan nad Pany:

„Powstań, Proroku! Patrz i słuchaj!
Narzędziem będziesz woli Bożej.
Okrążaj ziemię, przepłyń morze,
Słowem, jak żagwią, wzniecaj ducha!"

Przełożył St. Miłaszewski

Wiersz drukowany w tygodniku „Podbipięta"

Okulary higieniczne

Oczy zarabiają

Zagłębie i Śląsk stawia szczególne wymagania. Tu wszyscy od majstra do przemysłowca muszą nosić specjalne okulary. Dozorowanie maszyn, ruchu, wymaga okularów „w dal" — praca przy biurku, kontrola wykonanej pracy — okularów „z bliska".

Okulary dla zatrudnionych w przemyśle bezwzględnie muszą być najlepiej dobrane przez specjalistę i najprecyzyjniej wykonane przez fabrykę. Żaden szablon nie może tu mieć miejsca.

Nowoczesn[illegible]rzedsiębiorca dbały o wydajność pracy [illegible]onalnie oświetla swój zakład do obowiązk[illegible] pracownika natomiast należy takie zaopat[illegible]ie oka, aby przy wytężonej pracy dawał[illegible]bez szkody na zdrowiu maximum sprawności. Inaczej następuje redukcja niesłusznie przypisywana wiekowi.

BIFOKALE

Wiele osób używa dwu par okularów, jednej do czytania, drugiej do patrzenia w dal. Jest to rzecz prosta połączona z dużą niewygodą, bywa też ogromnie szkodliwe dla wzroku, ponieważ np. czytając korespondencję nie zmienia się okularów, gdy trzeba dla zaznaczenia godziny spojrzeć na bardziej oddalony zegar.

Odwrotnie gdy ma się na oczach szkła do patrzenia „w dal", nie zmienia się ich zazwyczaj gdy trzeba spojrzeć do notatnika. Tak psują sobie oczy wszyscy inkasenci elektrowni, gazowni i fabryk, mający pracę biurową na mieście.

W obu wypadkach spogląda się przez niewłaściwe szkła, co wywołuje forsowanie i psucie oczu i podwyższenie numeru szkieł. Z tego powodu są częste bóle głowy, których pochodzenia chorzy nie znają osłabiając i zatruwając cały organizm, serce i nerw oczny proszkami, gdy radykalnie pomogą właściwe szkła.

Dwuogniskowe szkła BIFOKALE usuwają wady i pozwalają zastąpić dwie pary okularów jedną, przez którą zupełnie swobodnie i niemal jednocześnie patrzy się w dal i na bliski dystans, a są tylko nieco droższe.

Nie trzeba wyjaśniać dłużej wygody ani zdrowotności tego rozwiązania sprawy. Nawet dla osób używających szkieł wyłącznie do czytania, BIFOKALE, są wskazane, gdyż pozwalają bez zdejmowania okularów oderwać się co chwila od pracy. Unika się również zsuwania szkieł na czoło, lub koniec nosa, co nie jest ani miłe ani estetyczne.

Wszyscy odwiedzający słynnego optometrystę p. Jana Rowińskiego Dyrektora Instytutu FLITOREX de Paris przyjmującego jeszcze kilka dni od 9—7 w. w Hotelu Victoria, Sosnowiec, 3 Maja 20, vis a vis dworca — są poinformowani i sprawdzają swój wzrok bezpłatnie i bez zobowiązania. Przyjezdni poza kolejką.

Dla wygody czytelników z Górnego Śląska współpracownicy p. Rowińskiego prowadzą demonstrację nowoczesnych szkieł okularowych w Katowicach, Hotel Savoy (ul. Mariacka).

MIGAWKI

NIE NOS DLA TABAKIERY...

Codziennie tysiące osób jeździ z Zagłębia do Katowic i takaż ilość codziennie odbywa podróż w odwrotnym kierunku. Mało miejscowości jest w Polsce (poza Warszawą), aby w pewnych godzinach ruch pasażerski kolejowy był tak silny. Ale publiczność zagłębiowska, jest chyba jedyną w Polsce, która okazuje tyle „świętej cierpliwości" i wytrzymałości nerwów. W szczególności na dworcu sosnowieckim

Ulokowanie się w przedziale — drugiej czy trzeciej klasy — w godzinach rannych świadczy o nielada przytomności umysłu i zręczności. Rozmaitych forteli używać trzeba, aby zdobyć miejsce siedzące. Później, w grę wchodzą już tylko muskuły i spokój. Wyrobione mięśnie potrzebne są, aby „upchać" pasażerów w przedziale i znaleźć tylko tyle miejsca, ile potrzeba by wypukłe części ciała uniemożliwiły konduktorowi zamknięcie drzwi. Spokój, koniecznym jest, aby nie przejmować się wymyślaniami pod swoim adresem. Ten atak gniewu na intruza trwa zresztą bardzo krótko i o tym trzeba wiedzieć.

Harmonia wśród „ugniecionej" publiczności wynika bardzo często z okoliczności zupełnie niespodziewanych. Oto „fetorek" bijący w nos z pewnej ubikacji uspokaja najbardziej zagniewanych. Ostry zapach amoniaku z domieszką znacznie mniej przyjemnych woni (wśród afrykańczyków jest wprawdzie zapachem bardzo modnym i „wziętym") powoduje zbratanie narodów. Wszyscy wyciągają chusteczki, a łzy kapiące z oczu mówią o serdeczności nastroju. „Ubikacyjny" dowcip kolejowy wskazuje na niepowszednią inteligencję tych, którzy są jego autorami. A imię autora brzmi — niechluj.

W niektórych godzinach publiczność na dworcu odbywa „przeszkolenie" zręczności i przytomności umysłu

Oto przykład.

Na dworcu w Sosnowcu stoi pociąg odchodzący w stronę Będzina. W tym momencie nadchodzi pociąg z Będzina. Odbywa się wówczas „bieg z przeszkodami". Zręczniejsi przechodzą przez wagony pociągu będzińskiego, aby dostać się do katowickiego. Inni biegną naokoło. Tymczasem z pociągu katowickiego wypływa fala publiczności, która przyjechała do Sosnowca. I oto następuje zebranie dwóch fal pomiędzy pociągami. W pewnej chwili pociąg do Będzina rusza, i wszystko na chwilę zamiera w bezruchu i strachu. Dotychczas, podobno wypadku nieszczęśliwego nie było i dlatego nie zmienia się rozkładu jazdy.

Cierpliwości pasażerów uczy dworzec przy innej okazji. Kształci ją od kilkunastu lat przy wyjściu. Tu już nie pomoże żadna energia, ani pomysłowość. Trzeba cierpliwie stać w ciżbie (uważając na torebki i kieszenie), aż flegmatyczni panowie bileterowie poodbierają i skontrolują bilety. Istnieją widocznie jakieś nie przezwyciężone trudności zrobienia jeszcze jednego wyjścia, a te trudności w mniemaniu dyrekcji kolejowej są ważniejszą przeszkodą od wygody pasażerów.

Dworzec kolejowy w Sosnowcu wyrabia wśród publiczności jeżdżącej do Katowic wiele zalet fizycznych i psychicznych. W przeciągu kilkunastu lat, sądzić można, iż te zalety wszyscy przyswoili sobie w dostatecznym stopniu. Czas najwyższy byłby, aby obecnie władze kolejowe pomyślały o sobie i przyswoiły sobie tę jedną cenną zaletę, która cechować powinna każde przedsiębiorstwo, a wyrażone w przysłowiu:

— Nie nos dla tabakiery, a tabakiera dla nosa.

Tik.

„Biała Dąbrowa"

Tradycyjnym zwyczajem co roku w m-cu lutym, kupcy branży bławatnej urządzają t. zw. „Białe Tygodnie" czyli tanią sprzedaż białych towarów. W Zagłębiu zwyczaj ten jest również przyjęty, a wprowadziła go pierwsza wzorowo prowadzona chrześcijańska placówka branży bławatnej „Magazyn Współczesny" w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Kr. Jadwigi 2. Firma ta rozpoczęła obecnie swoje „Białe Tygodnie" w ub. tygodniu.

Dzięki sprężystej, fachowej i uczciwej organizacji właścicieli wspomnianej firmy, ich „Białe Tygodnie" cieszą się niebywałym powodzeniem, dlatego że: korzystny zakup wielkich mas białych płócien, we wszystkich gatunkach i szerokościach, towarów bawełnianych i lnianych skalkulowany jest po cenach jaknajniższych, co daje całkowite zadowolenie szerokiej klienteli.

Ogólne zainteresowanie budzą piękne wystawy, w których b. efektownie prezentują się przeróżne towary bławatne, gustownie ułożone, a wieczorem oświetlone.

„Białe Tygodnie" w „Magazynie Współczesnym" w Dąbrowie, są pod względem artykułów i cen rewelacją i jedyną okazją do poczynienia zakupów.

Katastrofa samochodowa

W ruchliwym punkcie miasta zderzyły się wczoraj dwa automobile, na szczęście obeszło się bez poważniejszego wypadku, jedynie pasażerka jednego z samochodów zemdlała z przerażenia. Kiedy wróciła do przytomności, pierwsze jej słowa były:

— Gdzie moja torebka? Miałam tam los loteryjny!

Oddano jej natychmiast torebkę, w której jak się okazało znajdowały się różne drobiazgi i ćwiartka losu do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, oraz sto złotych gotówką. Charakterystyczne jest, że pasażerka obudziwszy się z omdlenia nie zaniepokoiła się przede wszystkim o sto złotych, kwotę bądź co bądź poważną, ale właśnie o ćwiartkę losu, za którą zapłaciła tylko dziesięć złotych. Gdy zagadnięta o to, odpowiedziała po prostu:

— Ćwiartka losu tak niewiele kosztująca przedstawiać może wartość kilkudziesięciu i więcej tysięcy złotych, gubiąc los, nie wiedziałabym w ogóle ile straciłam, może drobną kwotę, a może wielką fortunę... Nigdy jeszcze nie zamieniłam posiadanego losu na inny, jak również nie zdarzyło mi się nie odnowić losu do następnej klasy; myśl, że właśnie na ten nieodnowiony lub zamieniony los paść może wygrana — nie dałaby mi spokoju! Wygrywałam już drobniejsze kwoty i wierzę, że wygram również wielką sumę!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Niedziela

14 Luty

Wstępna. 7 Ew.: O kuszeniu P. Jezusa na puszczy. Walentego, Witalisa.
Słowiański: Niemira, Dobiesławy.
Słońca wsch. 6.55. zach. 16.46
Księżyca w. 7.56. zach. 21.22

HISTORIA PODAJE:

1468 Zmarł w Moguncji Jan Gutenberg.
1610 Zygmunt III gwarantuje układem w Smoleńsku bojarom wolność prawosławia.
1831 Zwycięstwo Dwernickiego pod Stoczkiem.
1832 Statut organiczny Królestwa Polskiego.
1916 Słynna bitwa o Verdun.

Zwycięstwo pod Stoczkiem

Wódz nacz. Chłopicki, by wstrzymać armię rosyjską pod Dybiczem, podchodzącą pod Warszawę, ustawił swe wojsko między Warszawą, Modlinem a Serockiem. Gen. Dwernicki pierwszy spotkał się z wrogiem pod Stoczkiem i tam rozbił całkowicie korpus Geismara, który stracił 11 dział i 1400 żołnierzy, gdy z polskiej strony padło ich tylko 40-stu.

PRZYSŁOWIA:

„Święty Walenty
Gdy odmrozi pięty,
Na wyżywienie
Sprzedaj sprzęty".

AFORYZMY:

„Tchórz rządzi kijem, filozof — rozumem"

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI":

„Kamieniem probierczym pokory, jak każdej cnoty, jest zniesienie krzywd".

Św. Franciszek Salezy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zakochane kobiety"
PALACE: „Orzeł Krymski".

—oOo—

× RADA MIEJSKA W BĘDZINIE. W dniu 15 bm. o godz. 19 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; uchwalenie planu zabudowy miasta, uchwalenie statutu o poborze podatku od psów; uchwalenie statutu o poborze podatku od zajmowanych lokali w hotelach; uchwalenie statutu o poborze podatku od szyldów; wnioski i interpelacje.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 14 bm. o godz. 16.30 świetna sztuka W. Bus-Feketego p.t. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ". Niezwykle ciekawa i oryginalna akcja jak też aktualne problemy współczesnych małżeństw, poruszane w tej sztuce, tworzą całość, która interesuje widzów od pierwszej do ostatniej sceny.

W rolach głównych występują pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Cernobis, Kochanowicz i Krotke na czele całego zespołu.

Wieczorem o godz. 20.30 znakomita włoska komedia Giana Capo i Artura Rossato p.t. „ZABIJĘ JĄ", która dzięki niezwykle interesującej akcji oraz świetnej grze artystów cieszy się zasłużonym powodzeniem.

W rolach głównych występują pp.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kochanowicz, Kostrzyński i inni.

—xx—

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAFIALNYM W. N. M. P. w SOSNOWCU

Niedziela I Postu

g. 6 — prymaria. g. 8 — msza św. z nauką, g. 9.30 — msza św. dla szkół. g. 11 — suma.

g. 12.30 — msza św.

g. 9.30 — w kaplicy huta Milowice msza św. z nauką.

g. 15.30 — Gorzkie żale.

—oOo—

× 40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO W BOBROWNIKACH. Dziś, jutro i we wtorek odbędzie się w kościele parafialnym w Bobrownikach 40-godzinne nabożeństwo, połączone z rekolekcjami i spowiedzią Wielkanocną. Kazania rekolekcyjne głosić będzie ks. Mieczysław Zawadzki, proboszcz parafii Rząśnia.

× ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich czeladników zrzeszonych i niezrzeszonych zatrudnionych w rzemiosłach grupy metalowej, że w niedzielę dnia 14 bm. tj. dzisiaj o godz. 10 rano w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji metalowej przy Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu. Wszyscy zainteresowani proszeni są o konieczne przybycie.

O PRZEZIĘBIENIU

Mimo wszelkich środków ostrożności nie zawsze jesteś w stanie ustrzec się od skutków niepogody i zimna, zwłaszcza w chłodnych porach roku. Jeśli więc nieszczęście chciało i zdążyłeś już przeziębić się, wówczas trzeba koniecznie przeziębieniu przeciwdziałać, aby nie dopuścić do rozwinięcia się gorszej choroby. Lekkie dreszcze przebiegające po naszym ciele i niewyraźne samopoczucie są pierwszymi oznakami przeziębienia. Gdy tylko okoliczności pozwolą, to najlepiej jest pozostać w łóżku, aby nie wystawiać dróg oddechowych i całego ciała na nieprzyjazne wpływy atmosferyczne, mogące pogłębić istniejące już początki choroby; następnie dobrze jest zażyć parę razy dziennie po 1—2 tabletek Aspiriny, która dopomaga w znacznym stopniu do unieszkodliwienia rozwijających się w ustroju bakteryj chorobotwórczych. W ten sposób zapobiega się dalszemu niebezpieczeństwu. Z całą słusznością można tu zastosować twierdzenie, że „lepiej jest zapobiegać, aniżeli leczyć", bo jeśli tylko przeziębienie w pełni rozwinie, to niebezpieczeństwo dla zdrowia jest o wiele większe, a zwalczanie choroby wymaga więcej czasu. 398

PROGRAM RADIOWY

POGODNA NIEDZIELA W RADIO

Niedzielny program Polskiego Radia przewiduje cały szereg audycji muzycznych o charakterze lekkim i pogodnym. Właściwie poza porankiem muzycznym z Krakowa i recitalem fortepianowym Woytowicza, które przeznaczone są dla zwolenników muzyki poważnej, wszystkie inne audycje muzyczne noszą charakter rozrywkowy.

Przede wszystkim niedziela ta jest dniem, w którym odbywać się będzie podwieczorek przy mikrofonie, tak ulubiony przez radiosłuchaczy. W podwieczorku tym wystąpi orkiestra Górzyńskiego, Tola Korianówna, Greta Turnay, Tadeusz Olsza i Chór Juranda Jeśli mowa o chórach należy zwrócić uwagę na występ zespołu wokalnego „Te 4", które o godz. 14.30 wykonają szereg pięknych piosenek, po których usłyszymy przez radio działski koncert orkiestry wojskowej z Poznania.

Wieczorem przez półtorej godziny nadawać będzie Lwów (od 22.00) koncert o pogodnym nastroju, w wykonaniu orkiestry Seredyńskiego i śpiewaczki Barii Błażyńskiej.

Zwolennicy popularnych oper będą mieli sposobność usłyszeć „Pajace" w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry teatru „La Scala" — w niedzielę o godz. 10.40.

ODCZYT RADIOWY O KOWNIE

Litwa kowieńska odgrodziła się od Polski chińskim murem, wskutek czego stała się dla nas krajem niemal bardziej egzotycznym, niż dalekie państwa zamorskie. Red. Katelbach, który jako korespondent Gazety Polskiej spędził kilka lat w Kownie, odmaluje słuchaczom radia w niedzielnym odczycie o godz. 17.55 atmosferę tego prowincjonalnego miasta, które stało się stolicą Litwy. Odczyt ten nadany będzie w przerwie „podwieczorku przy mikrofonie".

ROZMOWY O NIEPODLEGŁOŚCI

W okresie walk rewolucyjnych w b. Królestwie, w r. 1905 Żeromski, współpracując wówczas blisko z Józefem Piłsudskim, organizował opinię najlepszych Polaków w kierunku niepodległościowym. Z tej racji zetknął się w owym czasie z Stanisławem Wyspiańskim, stojącym u szczytu swej poetyckiej sławy. O tym ciekawym spotkaniu i jego konsekwencjach będzie mówił Janusz Stępowski w dn. 14 bm. o godz. 19.00 w szkicu literackim, zatytułowanym „Spotkanie Wyspiańskiego z Żeromskim w roku 1905".

NIEDZIELA 14 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 6.03 Koncert popularny. 8.03 „Gazetka rolnicza". 8.18 „Uprawa lucerny i kapusty pastewnej" pogadanka. 8.30 Koncert życzeń. 9.00 Czajkowski: Symfonia „Patetyczna" (płyty). 9.40 Transmisja uroczystego nabożeństwa z kościoła garnizonowego w Katowicach z okazji 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza. 10.45 „Szeherezada" poemat symfoniczny (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4". 15.00 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 Dialog. 16.05 Koncert reklamowy. 16.20 „Poezja w trosce o robotnika" pogadanka. 16.30 „Sprawa o Kwiczoła" — Kurant staroświecki z utworów Władysława Syrokomli. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" transmisja z sali hotelu „Bristol" w Warszawie. Wykonawcy: mała ork. P. R. i soliści. 19.00 „Spotkanie Wyspiańskiego z Żeromskim w roku 1905" szkic literacki. 19.15 Koncert orkiestry wojskowej 19.50 „W niedzielę przy żeleźniaku" audycja pogodna. 20.20 Wiadomości sportowe. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza. 22.00 Rozrywkowy koncert wieczorny.

NIEDYSKRECJE

BRAT PRZECIW BRATU

Prasa zagłębiowska przed kilku dniami doniosła o aresztowaniu chwilowym, dyrektora jednego z zakładów przemysłowych w Sosnowcu w wyniku ostrego konfliktu pomiędzy braćmi akcjonarjuszami. Obojętną w tej chwili jest sprawa, kto w tym zatargu „braterskim" ma rację. Ostatecznie, sądy po to istnieją, aby rozstrzygały spory.

Ale nie mogą być obojętnymi, z punktu widzenia dobrych obyczajów i etyki, metody używane w tym konflikcie, dla pognębienia jednej ze stron, co wszystko razem stwarza gorszące widowisko.

Tego rodzaju sprawy, w tajemnicy nie dadzą się utrzymać, gdy w dodatku strona zagniewana chodzi po mieście i chcąc siebie wybielić, czarnego diabła czyni z przeciwnej. Oczywiście najgorzej wychodzi na tym przedsiębiorstwo, przy czym pełne potwierdzenie znajduje przysłowie, że „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje".

Donośnie brzmią hasła obecnie o konieczności koordynowania wysiłków społeczeństwa polskiego, aby przeciwstawić się solidaryzmowi gospodarczemu żydów. A tymczasem demonstruje się społeczeństwu zagłębiowskiemu takie „piękne" widowisko, jak brat przeciw bratu, poświęcając cały dorobek kilkoletniej pracy, nie waha się użyć najostrzejszych środków walki, odsądzając go od czci i wiary.

Czyż istotnie najbliżsi sobie ludzie nie mogą znaleźć wspólnego języka porozumienia?

Bardzo to przykre i bardzo niepokojące, w szczególności na tym poziomie społecznym. A to przecież do czegoś zobowiązuje.

Dziś koncertuje

JUREK CHOINKA

Cudownie uzdolniony chłopczyk, Jurek Choinka w dniu dzisiejszym czarować będzie swą niezrównaną grą słuchaczy.

Koncert ten, który jak wiadomo odbędzie się dzisiaj o godz. 12 w południe, w teatrze miejskim, zapowiada się doskonale.

To też już tylko niewielka ilość biletów jest do nabycia w kasie teatru od godz. 11.30.

——oOo——

Górnik—Sabała

I „ZAGŁĘBIE PRZED MILIONAMI LAT"

W nadchodzącą środę ze studia sosnowieckiego dana będzie pogadanka p. Antoniego Greipela pt. „Górnik — Sabała" — oraz pogadanka o muzeum geologicznym pt. „Zagłębie przed milionami lat".

W części koncertowej wykonane będzie Andante i Allegro z kwartetu fortepianowego A. Mozarta. Wykonawcy: Zygmunt Kuchciński (fortepian), Stanisław Kuchciński (skrzypce), Eugenjusz Ochman (altówka) i Antoni Szynkowski (wiolonczela). Ponadto pp. St. Kuchciński, A. Frydman i E. Ochman wykonają Schuberta „Moment musical".

——oOo——

✕ WALNE ZEBRANIE PCK. NA SATURNIE. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 14.30 w I terminie, a o godz. 15 w II terminie w sali Klubu urzędników T-wa „Saturn" odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Koła Polskiego Czerwonego Krzyża na Saturnie z udziałem przedstawiciela zarządu oddziału w Sosnowcu, według następującego porządku obrad: zagajenie i wybór prezydium zebrania; odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1937; wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą

Otwarcie gniazda dziecięcego w Sosnowcu

Miejski komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą w Sosnowcu otwiera w poniedziałek dn. 15 bm. tj. jutro I gniazdo dziecięce przy ul. Wawel w budynku seminiarium męskiego, w którym schronienie i całodzienną opiekę z utrzymaniem znajdą opuszczone i zaniedbane dzieci i młodzież.

Komitet czyni starania otwarcia — „Gniazd Dziecięcych" we wszystkich dzielnicach miasta.

Otwarcie „Gniazd" jest jednak uzależnione od poparcia społeczeństwa sosnowieckiego, władz miejskich, szkolnych i wojewódzkich. Dzięki poparciu inteligencji sosnowieckiej w urządzeniu koncertu-dancingu w dniu 9 lutego br. i zdobyciu tą drogą funduszy, I Gniazdo Dziecięce ma egzystencję zapewnioną.

PODZIĘKOWANIE

Koncert-dancing, urządzony w ostatni wtorek karnawałowy przez Miejski Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Sosnowcu, dał czystego dochodu zł. 1000.05. Suma ta zasili fundusze Komitetu i pozwoli rozwinąć szerszą a tak potrzebną działalność.

Wieczór był imprezą wyjątkowo udaną. Przyczynił się do tego zarówno wysoki poziom artystyczny programu, jak i nastrój sali, wypełnionej doborową publicznością. Wykonawcy programu, p. Krystyna Madeyska i p. prof. Cetner, usposobieni doskonale, wywoływali zachwyt, a nawet wzruszenie. O pięknym głosie p. Madeyskiej, o jego ogromnej skali i miękim brzmieniu, jak również o przejmującej grze prof. Cetnera, będziemy mieli sposobność napisać szczegółowo za dni parę.

Organizatorzy wieczoru składają serdeczne podziękowanie paniom, które nadesłały dary i ofiarowały swą pomoc i pracę, firmie „Sztuka Ludowa" G. Zabawski, Sosnowiec, 3 Maja 29 za wypożyczenie pięknych kilimów do dekoracji sali, wreszcie wszystkim, którzy przez poparcie imprezy zapewnili jej powodzenie i przyczynili się do uświetnienia wieczoru.

Drugie gniazdo dziecięce uruchomione w Będzinie

W dniu 12 bm. uruchomił miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie drugie gniazdo dziecięce w dzielnicy zw. Warpie.

Dzięki przychylnemu stanowisku, zajętemu przez kierownika szkoły p. Zebrowskiego względem akcji, mającej na celu pomoc biednym dzieciom, gniazdo to umieszczono w jednym z lokali szkoły powszechnej nr. 3, w której znajdują się wszelkie potrzebne na ten cel urządzenia w rodzaju kuchni, stołów i tp. sprzętów.

Na otwarcie gniazda przybyli członkowie Wydziału wykonawczego na czele z przewodniczącą p. Izydorczykową, wiceprezydent miasta p. Goc oraz p. kierownik Zebrowski.

Zgromadzone w liczbie 50 dzieci otrzymały po garnczku gorącego mleka i po bułce, po czym p. dr. Rzadkowska opowiedziała im parę bajeczek, których dzieci z zainteresowaniem wysłuchały. Resztą programu zajęła się specjalnie zaangażowana przez Komitet instruktorka harcerska p. Sroczyńska.

Gniazdo to czynne będzie **trzy dni w tygodniu**, a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki.

Nadzór ogólny i opiekę nad gniazdami dziecięcymi sprawuje sekcja kulturalna Komitetu, członkowie której pełnią kolejno dyżury, a dożywianiem dzieci zajmuje się sekcja dożywiania tegoż Komitetu.

Z uwagi na antysanitarne warunki, w jakich się wiele z tych dzieci znajduje, zaprowadzono je przed paru dnia mi do łaźni miejskiej, przy czym najbiedniejsze z nich otrzymały ciepłą bieliznę i pończochy.

Uroczystość papieska

W SOSNOWCU

Porządek uroczystości ku czci Papieża Piusa XI w 15-tą rocznicę koronacji został ustalony w parafii W. N. M. P. w Sosnowcu następujący:

godz. 11 uroczysta suma w której udział jak najliczniejszy winni wziąć parafianie, a przede wszystkim proszone są o przybycie z pocztami sztandarowymi wszystkie bractwa kościelne, Stowarzyszenia katolickie, organizacje społeczne i instytucje. Po sumie odśpiewanie zostanie „Te Deum" z modlitwami.

Zarząd P.A.K. przypomina, ażeby wszyscy należący do bractw kościelnych i Stowarzyszeń katolickich przystąpili w dniu 14 bm. do Komunii św. w intencji Ojca św. Piusa XI.

NA POGONI

W kościele parafialnym na Pogoni z racji 15-tej rocznicy koronacji Papieża odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

O godz. 17 w Domu społecznym przy ul. Żytniej 10 odbędzie się uroczysta akademia, na program której złożą się przemówienie, referat, deklamacje, odpowiedni film oraz chór kościelny wykona kilka utworów.

W DĄBROWIE

Z racji 15-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, przypadającej dn. 12 bm. w dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele parafialnym w Dąbrowie.

Wieczorem o godz. 18 w sali Resursy odbędzie się uroczysta akademia ku czci Papieża z następującym programem: hymn papieski, zagajenie — prezes Akcji Katolickiej mec. R. Morgulec referat prof. L. Skoczylasa z Krakowa, popisy orkiestry Lutni górniczej pod dyrekcją p. T. Musialika oraz hymn „Boże coś Polskę".

Bilety na akademię w cenie od 25 gr. do 1 zł. 50 gr.

——oOo——

Rozolucje Związku

INWALIDÓW WOJENNYCH

Na ostatnim posiedzeniu zarządu powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu podjęto następującej treści rezolucje:

„W imieniu wszystkich członków Związku inwalidów wojennych R. P. zamieszkałych na terenie działalności oddziału Związku w Sosnowcu protestujemy jaknajenergiczniej przeciw podziałowi inwalidów wojennych na polskich i zaborczych. Ponieważ dokonany podział emerytów na polskich i zaborczych ma być zniesiony, tymbardziej domagamy się zniesienia krzywdzącego moralnie i materialnie podziału inwalidów wojennych, którzy jako żołnierze w armiach zaborczych nie służyli dobrowolnie lecz pod przymusem.

Domagamy się zniesienia klasyfikacji miejscowości zamieszkania.

Zdając sobie sprawę z trudności budżetowych państwa i uznając konieczność przygotowania armii i społeczeństwa do obrony granic państwa i niepodległości, inwalidzi wojenni nie chcą być ciężarem państwa. Dlatego też domagają się rewizji koncesji wódczanych i przywrócenia koncesyj tytoniowych oraz powierzenia tych koncesyj wyłącznie inwalidom wojennym i uczestnikom walk o niepodległość.

Inwalidzi wojenni protestują przeciwko zamierzeniom Dyrekcji Polskiego monopolu tytoniowego, zmierzającym do dalszego rozdrabniania detalicznego handlu wyrobami tytoniowemi i całkowitego zniszczenia hurtowego handlu tymi wyrobami.

Inwalidzi stwierdzają, że z projektu tego żadnej korzyści ani inwalidzi, ani skarb państwa mieć nie będą, natomiast ewentualne korzyści odnieść mogą tylko spekulanci ze stratą Monopolu tytoniowego.

Zarząd oddziału Związku inwalidów wojennych R. P. i inwalidzi zrzeszeni w tym oddziale apelują do miarodajnych czynników o nagrodzenie krzywd wyrządzonych i niedopuszczenie do nowych krzywd tych ludzi, którzy ponieśli ofiary krwi i mimo utraconego zdrowia przy każdej sposobności manifestują czynem swój patriotyzm i przywiązanie do państwa polskiego!

——oOo——

✕ NOWI RADNI W DĄBROWIE. W nadchodzącą sobotę odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Na posiedzeniu tym m. in. wprowadzeni zostaną nowi radni na miejsce pp. dyr. Wierzbickiego i Balcera.

✕ WYWIADÓWKA w szkole rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu odbędzie się dn. 21 bm. o godz. 10.30, celem zapoznania rodziców z rezultatami pracy za pierwsze półrocze. Wobec dużego znaczenia jakie ma porozumienie się szkoły z rodzicami w okresie decydującym dyrekcja wzywa rodziców do obowiązkowego przybycia.

„SALON SZTUKI“ ARCYDZIEŁ

znakomitych malarzy polskich

W pierwszych dniach czerwca r. ub. wielkie poruszenie wywołała wiadomość o wykryciu na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim afery fałszerstwa obrazów znanych malarzy polskich. Obrazy te w drodze handlu domokrążnego zbywano w sferach przemysłowych, wśród wolnych zawodów i ludzi zamożniejszych.

Rychło okazało się, że afera nie ogranicza się tylko do terenu Śląska i Zagłębia lecz ogarnia całą Polskę.

Głównym źródłem, zaopatrującym komisantów w fałszywe obrazy, był salon sztuki małż. Gutman w Krakowie Rynek gł. 6.

Jeden z poszkodowanych wyższych urzędników w przemyśle, p. W. z Katowic udał się wówczas osobiście do Krakowa dla wyjaśnienia sprawy i ewentualnego uzyskania zwrotu pieniędzy. Sprzedano mu mianowicie sfałszowane obrazy Fałata i Axentowicza.

Podczas swej wizyty w salonie Gutmanów zauważył, że na sztalugach znajduje się w trakcie „roboty“ obraz imitujący jedno z dzieł Kossaka.

Po tym odkryciu przyszła kolej na dalsze. Stwierdzono mianowicie, że salon Gutmanów wypuszcza obok falsyfikatów Kossaka, Fałata i Axentowicza, także „obrazy“ Wyczółkowskiego, Stanisławowskiego i in.

Najczęściej fałszowano „Fantazję“ i „Ułan na koniu“, atakujący bolszewika“ Kossaka, „Starość i młodość“ — Axentowicza i „Krajobraz zimowy Bystrej“ Fałata. Obrazy te zbywano niemal po tych samych cenach co oryginały.

W salonie Gutmanów nie tylko fałszowano obrazy malarzy, ale także, wobec nieudolnego naśladownictwa, wyposażono obrazy w „metryki“ w postaci również sfałszowanych listów malarzy, zaświadczających rzekomą ich autentyczność; fałszowano też listy i zaświadczenia biegłych.

Ponieważ poszkodowani rekrutują się z wielu terenów, władze śledcze postanowiły skoncentrować śledztwo w Krakowie, gdzie spoczywa ono w rękach tamtejszego okręgowego sędziego śledczego.

Oskarżeniem są narazie objęci Kalman i Sala Gutmanowie z Krakowa, jako producenci fałszywych obrazów, oraz jako pomocnicy Abram Kukin, Oskar Enoch i Józef Fuchs z Katowic, a także Rubin Najer z Sosnowca, którzy falsyfikaty sprzedawali za prawdziwe.

Ząbkowice w XVII rocznicę

ODZYSKANIA MORZA

Dzisiaj w niedzielę, w Domu ludowym w Ząbkowicach LMK. obchodzi uroczyście 17-tą rocznicę odzyskania polskiego morza.

Program uroczystości: część pierwsza: akademia: odczyt o znaczeniu uroczystości wygłosi prezes LMK. Wł. Bereszko; deklamacja — wierszyk poświęcony pamięci gen. Orlicz-Dreszera wypowie Oleńka Krzyczmonikówna; hymn morza: „Nasz Bałtyk“; pieśń Kaszubska: „Nad brzegiem morza“ F. Nowowiejskiego — odśpiewa chór szkolny pod kier. St. Zwolińskiej.

Część druga — koncert: śpiew solowy „Kołysanka“ aria z opery „Jocelyn“ B. Godarda; „O gdybyś mnie kochała“ L. Denza — odśpiewa tenor bohaterski M. Nowakowski, tenor teatru rewii „Bandy Warszawskiej“; deklamacje wierszyków okolicznościowych, wykonają uczenice i uczniowie szkoły J. Tasieckiego; „Wędrowna ptaszyna“ St. Moniuszki; „Kazbek“ pieśń gruzińska Steimana; aria z opery „E. Onegin“ — (Leński) St. Czajkowskiego; „Gdybyś zrozumiała“ — L. Denza, wykona tenor boterski Marian Nowakowski.

Część trzecia: Na zakończenie: „Pomyłka pana Lambineta“ — H. Meiholca i L. Halevy arcywesoła i pełna humoru komedia, odegra sekcja sceniczna KSM. w Ząbkowicach.

Przy fortepianie Wiktoria Grzybowska, słuchaczka śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach.

Ceny biletów od 20 gr. do 1 zł. 49 gr. Początek o godz. 2 po południu. Jest to jedyna impreza LMK. na terenie Zagłębia w szerszym zakresie z doborowym programem na wyższym poziomie.

Zarząd LMK. w Ząbkowicach zaprasza uprzejmie członkinie i członków L. M. K. z miast Zagłębia na tę imprezę artystyczną i ze względu na koszta liczy na życzliwe poparcie. Komunikacja b. dogodna.

Przyjazd do Ząbkowic o godz. 13.30 po południu, powrót o godz. 17 wiecz.

Goście z miast Zagłębia będą bardzo mile widziani.

Regulacja Białej Przemszy

rozpocznie się w b. roku

Jak się dowiadujemy, niezależnie od zamierzonych w b. roku robót, związanych z regulacją Czarnej Przemszy, w b. roku projektuje się również rozpoczęcie regulacji Białej Przemszy.

Dyrekcja wód wodnych w Krakowie dokonała już pomiarów oraz opracowała plany regulacji Białej Przemszy.

Wstępne roboty ziemne rozpoczną się już w początkach czerwca b.r. w dolnym biegu Przemszy koło Słupnej.

Na razie zatrudnionych będzie przy tych robotach kilkuset bezrobotnych z województw: Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego.

Prace regulacyjne Białej Przemszy potrwają cztery lata.

Nagły zgon

znanego artysty-malarza

Wczoraj o godz. 9 rano zmarł nagle w jednej z klas szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu podczas lekcji prof. Władysław Araszkiewicz.

Ś. p. prof. Araszkiewicz znany był w szerokich sferach społeczeństwa zagłębiowskiego jako zdolny artysta-malarz.

Jak stwierdził lekarz zgon nastąpił z powodu anewryzmu serca.

Ś. p. prof. Araszkiewicz był w sile wieku, liczył bowiem dopiero 46 lat.

Groźna szajka włamywaczy

zlikwidowana przez policję

W ostatnich tygodniach dokonano na terenie Niwki i okolicy szeregu zuchwałych kradzieży i włamań.

W wyniku energicznego dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział śledczy p. p. w Sosnowcu wykryto i zlikwidowano doskonale zorganizowaną szajkę złodziei, będącą postrachem mieszkańców Niwki.

Aresztowani zostali mieszkańcy Jęzora, powiatu Chrzanowskiego: Edward Hromy, Kazimierz Gabryś, Jan Synowiec i Edward Miklus.

Aresztowani przyznali się do kradzieży większej ilości papierosów i tytoniu na szkodę Mendla Najera w Modrzejowie (Rynek) i innych.

Część skradzionych towarów policją odebrała od paserów Juliana Tarasińskiego z Niwki i Icka Fryszera ze starej Niwki.

W toku dalszego dochodzenia ustalono również, że zlikwidowana szajka złodziei dokonała kradzieży jelit, wartości 1200 zł. w Chrzanowie, oraz szeregu kradzieży rowerów, bielizny i garderoby w Janowie na Śląsku.

Ujętych złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Skazanie wywrotowca

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko 80-letniemu Mieczysławowi Ludwikowskiemu z Dąbrowy Górn. (Orzeszkowej 10), oskarżonemu o kolportaż bibuły komunistycznej.

Ludwikowski, należąc do Związku komunistycznego, trudnił się od dłuższego czasu kolportowaniem czerwonego sztandaru, literatury komunistycznej i t.p.

Za to sąd skazał go na 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw na 5 lat. (o)

Cała rodzina skazana za zabójstwo

Ulica Tabelna w Sosnowcu była niedawno temu widownią krwawego dramatu, w którym poniósł śmierć Stanisław Mazur.

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych przyszli w odwiedziny do Zielińskiej (Tabelna 19) jej bracia Józef i Stan. Mazurowie.

Nie podobało się to gospodarzowi domu, Janowi Pyciakowi, który od dłuższego czasu prowadził wojnę z lokatorami, zalegającymi z zapłatą komornego. Ponieważ do rzędu nie płacących należał również bezrobotny, Zieliński, zarówno Pyciak, jak i jego rodzina, nie dali nie tylko jemu przejść spokojnie, ale i jego gościom. Kiedy więc Zieliński, w jakiś czas po przybyciu gości, wyszedł do ustępu, zastał drzwi zabite gwoździami. Wracając do mieszkania został on zaczepiony przez syna gospodarza, Czesława. Doszło wówczas do incydentu, który jednakże został zlikwidowany.

Po upływie kilku godzin goście Zielińskiego opuścili mieszkanie, zamierzając udać się do domu.

Na podwórzu zastąpiła im drogę cała rodzina Pyciaków. Goście na widok noży, siekier i nosideł od wody, rzucili się do ucieczki. Uciekać zaczął również Stanisław Mazur. Za nim pogonił Czesław Pyciak.

Kiedy Mazur upadł na ziemię „głowa“ rodziny Pyciaków, Jan ugodził go nożem w plecy, reszta zaś zaczęła go bić siekierami i nosidłami.

Bicia zaprzestano dopiero wówczas, kiedy na miejscu zajścia zebrał się tłum ludzi, który zaczął krzyczeć: „Nie zabijać!“ Interwencja ta nie na wiele się jednak zdała, gdyż wkrótce Mazur, na skutek zadanej mu rany nożem, zmarł.

Zabójców Mazura aresztowano i osadzono w więzieniu, a onegdaj stanął on wraz ze swą żoną Julią, synami: Adamem i Czesławem oraz lokatorem — Stefanem Kiełusiakiem przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rozprawa trwała z przerwami dwa dni.

Sąd opierając się na zeznaniach naocznych świadków zajścia, skazał: Jana Pyciaka na 7 lat więzienia (zabójstwo), żonę jego, Julię na 3 lata więzienia, Adama Pyciaka — na 3 lata więzienia i Kiełusiaka — na rok więzienia. Czesław Pyciak, ze względu na młody wiek (18 lat), skazany został na 2 lata aresztu.

Oskarżonych bronili adwokaci: Sokólski i Pawełek. (o)

Mianowanie ławników

SĄDU PRACY I HANDLOWEGO

W związku z mianowaniem przez p. ministra sprawiedliwości nowych ławników do sądu pracy i sądu handlowego, wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu złożyli oni przyrzeczenie.

Przyrzeczenie odebrał wiceprezes sądu dr. Kucharski, który w krótkim przemówieniu zaznaczył, że nominacja na ławników jest bardzo zaszczytna, ponieważ daje ona prawo udziału w wyrokowaniu w sprawach na równi z sędziami.

Ławnikami zostali: pp.: Alfred Dąbrowski, Zygmunt Strokowski, Mieczysław Kuliński, Kazimierz Hermanowski, Jan Cederbaum, Stefan Niedzielski Julian Twardoch, Piotr Witelus, Leopold Szwaja, Stanisław Starościk, Wacław Niemiec, Jan Kmiecik, Władysław Gduła i Roman Kuś. (o)

—oOo—

× **RADA KOŁA RODZINY REZ. SOSNOWIEC-ŚRODULA** — zawiadamia swych członków, że w dniu 14 bm. o godz. 11 w I terminie, a o godz. 11.30 w II terminie odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie. Rada prosi o obowiązkowe i punktualne przybycie. Zebranie dzisiejsze zwołane zostało w związku z podaniem się do dymisji zarządu z p. W. Ziołą.

× **LOPP. W TROSCE O ZDROWIE PRACOWNIKÓW.** W Dąbrowie Górn. w lokalu LOPP, Sienkiewicza 11, począwszy od dnia dzisiejszego do dn. 23 bm. został zorganizowany pokaz sprzętu przeciwgazowego, mającego zastosowanie w przemyśle dla ochrony zdrowia pracowników. Zarząd Obwodu L. O. P. P. zwraca się za naszym pośrednictwem do dyrekcji kopalń i Zakładów przemysłowych, pp. inżynierów, techników i majstrów oraz do zarządów Związków zawodowych o zainteresowanie się pokazem w celu zapoznania się z nowoczesnym sprzętem ochrony przeciwgazowej pracowników. Pokaz, objaśnienia do którego udzielać będą zwiedzającym instruktorzy OPLG udostępniony zostaje w godzinach od 18 do 20 w dni powszednie, od 16 do 19 w niedzielę. W razie zgłoszenia się większych grup zwiedzających — godziny otwarcia pokazu w porozumieniu z zarządem Obwodu mogą być zmienione według zapotrzebowania. — Wstęp bezpłatny.

PARTYJKA KARCIANA W CHICAGO

— Mam dwa asy.

— A ja dwa rewolwery.

— Wygrałeś.

Zgon weterana 1863 r.

DZISIAJ POGRZEB

W ub. piątek zmarł w Sosnowcu ostatni z przebywających na terenie Zagłębia Dąbrowskiego weteranów powstania 1863 r. śp. Ignacy Kaczmarski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Floriańskiej 9.

Zmarły bojownik o wolność liczył 92 lata.

Pogrzeb śp. Kaczmarskiego odbędzie się dzisiaj z domu żałoby przy ul. Floriańskiej 9 o godzinie 14.30.

Zarząd Federacji P. Z. O. O. wzywa wszystkie eorganizacje sfederowane do wzięcia udziału w pogrzebie.

—oOo—

× **KURS KROJU I MODELOWANIA** Od dn. 7 marca rb. odbywać się będzie w szwalni Tow. dobroczynności w Dąbrowie czteromiesięczny najnowszy kurs kroju i modelowania. Opłata miesięczna zł. 5. Zapisywać się na ten kurs można od dnia 15 bm. w zakładzie Tow. dobroczynności w Dąbrowie, przy ul. Królowej Jadwigi 18.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 6, błonica 2, odra 3, róża 1, krztusiec 2, gruźlica 7 (4 zgony).

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** — Mieszkanka Sosnowca Stanisława Słocińska (Okrzei 48) przechodząc przez podwórze pośliznęła się i upadła tak fatalnie, że złamała prawą nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala na Pekinie.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ“ Pan Twardowski
Kino „UCIECHA“ Mały Buntownik.

× **DLA BIEDNYCH DZIECI.** Staraniem Związku POK. w Wolbromiu odbyła się w dniu 6 bm. zabawa karnawałowa. Czysty zysk wynoszący 186 zł. przeznaczono na dożywianie najbiedniejszych dzieci. Należy podkreślić czynny udział powyższej organizacji w akcji niesienia pomocy biednym dzieciom, jak również umiejętne i wydajne kierownictwo pracą ZPOK. prezeski tegoż Związku p. Wewerkową.

× **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE R. R.** Dnia 14 bm. tj. dzisiaj w sali Rady powiatowej w Olkuszu odbędzie się zebranie organizacyjne Rodziny Związku rezerwistów pow. Olkuskiego.

× **PODWYŻKA CEN CHLEBA.** Komisja cennikowa w Olkuszu ustaliła nowe ceny chleba. Chleb żytni—pytlowy 32 gr. za kg., zaś razowy 25 gr. za kg. Pobieranie cen wyższych od ustalonych od ustalonych norm będzie policyj nie ścigane.

KRONIKA ZAWIERCIA

W 17-letnią rocznicę

ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA

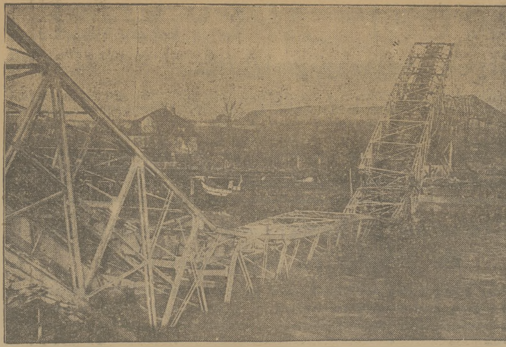
Staraniem obwodu powiatowego Ligi morskiej i kolonialnej w Zawierciu, z okazji 17 rocznicy odzyskania dostępu do morza, w dniu dzisiejszym w kościele parafialnym w Zawiesrciu odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano.

Za pośrednictwem naszym zarząd L. M. i K. uprasza miejscowe społeczeństwo katolickie o wzięcie gremialnego udziału w nabożeństwie.

Po nabożeństwie w szkołach odbędą się akademie we własnym zakresie.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU W ZAWIERCIU.** Niedawno powołano do życia na terenie Zawiercia Związek pań domu, który ostatnio został zalegalizowany przez starostwo w Zawierciu. Placówka ta za pośrednictwem naszym zawiadamia, że sekretariat Związku pań domu w Zawierciu znajduje się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 12 m. 2 i czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16 do 18. W niedługim czasie zostanie zorganizowany pokaz praktyczny.

W nadchodzący czwartek, tj. 18 bm. odbędzie się pokaz prania o godz. 4 po poł. w lokalu własnym.



Na jednej z rzek w Saksonii (Saale) runął z niewyjaśnionych powodów most żelaznej konst rukcji.

Z CAŁEJ POLSKI

12 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO DWÓCH ŻYDÓW

Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się w tych dniach rozprawa przeciwko 18-letniemu Tadeuszowi Szaniawskiemu sprawcy śmiertelnego postrzelenia Joska Borkowicza i Zandla oraz poranienia M. Rubinsztajna i Wajchzanda na ul. Południowej w dniu 9 listopada r. ub. Wskutek odniesionych ran Borkowicz i Zandel zmarli. — Po przesłuchaniu 19 świadków sąd wydał wyrok mocą którego Szaniawski został skazany na 12 lat więzienia.

WYKOPANO SZKIELET MAMUTA I NOSOROŻCA WŁOCHATEGO

W czasie wydobywania gipsu alabastrowego w majątku Erazma hr. Korytowskiego w Zaleszczykach Małych — natknięto się na kości i szkielet mamuta oraz szkielet nosorożca włochatego. Po należytym zabezpieczeniu szkieletów, przewieziono je następnie do Podolskiego Muzeum Regionalnego w Tarnopolu.

ŻYDZI CHCĄ OPANOWAĆ HANDEL W POZNAŃSKIM

W tych dniach Browary Lwowskie będące własnością żydowską, ogłosiły w pismach „nie przyjmujących żydowskich ogłoszeń“, iż posiadają przedstawiciela na Poznań i Wielkopolskę. Mamy dosyć kłopotu z niemieckimi browarami i jeszcze przybywa żydowska konkurencja. Wiele zależy od zdecydowanej postawy restauratorów poznańskich i wielkopolskich, którzy, mając własny „Browar Związkowy“ (dawniej Hugger), zapewne nie pozwolą na pomyślny rozwój żydowskiej ekspansji.

TROJE DZIECI ZACZADZONYCH

W tych dniach wybuchł pożar w jednoizbowym mieszkaniu robotniczej rodziny Taczkowskich w Poznaniu. W mieszkaniu były zamknięte dzieci w wieku od 9 miesięcy do 3 lat. Rodzice wyszli do pracy. Z niewyjaśnionych przyczyn powstał pożar. Troje zaczadzonych dzieci usiłowano uratować, jednakże pomoc pogotowia ratunkowego okazała się już bezskuteczna: wszystkie dzieci zmarły. Taczkowscy stracili nie tylko dzieci, ale również cały dobytek.

POSTRZELENIE POLAKA PRZEZ STRAŻ ŁOTEWSKĄ

W rejonie strażnicy KOP Wiktorówka, gm. drujskiej, postrzelony został przez straż graniczną łotewską, podczas nielegalnego przekraczania granicy z Łotwy do Polski, mieszkaniec Druі, 26-letni Józef Ostapko. Wypadek zdarzył się po stronie łotewskiej, jednak postrzelony przedostał się jeszcze na stronę polską i tu dopiero upadł. Stąd zabrano go i przewieziono do Drui. Łotysze dali do Ostapki trzy strzały, z których jeden przeszył z tyłu prawy bok w okolicy klatki piersiowej. Stan jego zdrowia jest groźny.

ECHA ZAJŚĆ W KRZECZOWICACH

Przed sądem okręg. rzeszowskim odbyła się rozprawa apelacyjna 28 uczestników zajść w Krzeczowicach, skazanych przez sąd grodzki w Przeworsku. Wyrok pierwszej instancji został w całości zatwierdzony, 6 oskarżonych otrzymało po 5 miesięcy, a 22 po 4 miesiące więzienia, 8 oskarżonym zawieszono wykonanie kary na lat 5. Obecnie już wszystkie wyroki sądu grodzkiego w Przeworsku w tej sprawie są prawomocne.

KŁUSOWNIK UPOLOWAŁ KŁUSOWNIKA

Kłusownicy, Stanisław i Władysław Witczakowie oraz Zygmunt i Kazimierz Kubiszewscy udali się na pola majątku Marszew, pow. jarocińskiego, na polowanie. W ciemności Kazimierz Kubiszewski zauważył, że coś porusza się za krzakiem. Myśląc, że to zwierzyna strzelił. W tej chwili rozległ się jęk. Okazało się, że za krzakiem czatował na zwierzynę drugi kłusownik, Stanisław Witczak. Rana była śmiertelna. Postrzelony kłusownik wkrótce zmarł.

SZOFER OCALIŁ 20 OSÓB.

Autobus PKP. kursujący na linii Białystok — Tykocin, na skutek gołoledzi zaczął się ześlizgiwać ze szosy. — Groziło to wpadnięciem autobusu do rowu i związanym z tym niebezpieczeństwem życia 20 znajdujących się w autobusie pasażerów. Szofer Jędrzejewski usiłował autobus zatrzymać, ale nie mógł tego uskutecznić, gdyż hamulce odmówiły posłuszeństwa i zdawało się, że katastrofa jest nieunikniona. Pasażerowie, szczególnie kobiety i dzieci zaczęły krzyczeć i lamentować. Wtedy szofer wpadł na szczęśliwy pomysł. Najechał na przydrożny słup i auto zostało wtem sposób zatrzymane, uszkadzając tylko karoserię. Ocaleni w ten sposób pasażerowie z radości i wdzięczności całowali dzielnego szofera.

ZAMORDOWAŁ 6 OSÓB

W Krasnej pow. Kałusz niejaki Wasyl Tymkow dokonał potwornej zbrodni, po czym usiłował popełnić samobójstwo. Tymkow żył w niezgodzie ze wszystkimi sąsiadami. Wczoraj ujrzał idącego drogą sąsiada Onufrego Kulczyckiego. Chwycił karabin, wybiegł na drogę i bez słowa strzelił z tyłu do Kulczyckiego. Gdy ranny wieśniak padł na ziemię, Tymkom udał się pod dom Paraski Pawłyszko i strzelił do niej przez okno, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie poszedł pod dom Nastuni Kecman, którą również zastrzelił przez okno. W ten sam sposób morderca zabił St. Sołożynę, jego żonę Nastunię i dwoje małych dzieci Sołożyna 11-letnią Olgę i 6-letniego Oleksę. Ciężko rannego Kulczyckiego odwieziono do szpitala w Kałuszu. Po dokonaniu zbrodni Tymkow strzelił do siebie dwukrotnie, raniąc się ciężko w głowę.

LOGIKA

Jest lato. Słońce aż praży. Upał. Pacjenci szpitala dla umysłowo chorych przechadzają się w ogródku, omdlewając z gorąca. Nagle jeden z nich zaczyna wołać:

— Łyżwy! Dajcie mi łyżwy!

— Panie Piksiński! — uspokaja go dozorca. — Uspokój się pan! Przecie to lato! W sierpniu nie chodzi się na ślizgawkę!

— W sierpniu nie? To kiedy wiariat ma się ślizgać?

SPORT

Turniej ping-pongowy

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA DĄBR.

Kat. Stow. młodzieży męskiej oddział Piaski urządza w dniu 28 bm. wielki turniej ping pongowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego dla drużyn chrześcijańskich z całej Rzeczypospolitej pod protektoratem pp. dyrektorów i urzędników Bez. Tow. Kop. „Czeladź“.

Program zawodów: 1) gry drużynowe w kl. A i B; 2) podwójne; 3) pojedyńcze.

Dla zwycięzców I, II i III miejsc poszczególnych konkurencyj przewidziane są cenne nagrody ofiarowane przez pp. protektorów.

Startowe dla drużyny 2.50 i 2.000 zł., gry podwójne 1.50 zł. i pojedyńcze 0.75 zł.

Zgłoszenia należy kierować: Więckowski Edward, Piaski, Betonowa 30, poczta Czeladź.

WALNE ZEBRANIE STRZELECKIEGO K. S.

Zarząd Strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 27 bm. o godz. 17.30 w pierwszym terminie, a o godz. 18 w drugim terminie w lokalu Związku pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja 1, odbędzie się walne roczne zebranie członków klubu.

Członkowie zalegający w opłacie składek za okres czasu sześciu miesięcy prawa w głosowaniu nie mają, stosownie do regulaminu dla klubów sportowych Związku strzeleckiego.

WALNE ZEBRANIE TS SOSNOWIEC

Roczne walne zebranie Towarzystwa sportowego „Sosnowiec“ odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 19 w pierwszym terminie, zaś o godzinie 19 min. 30 bez względu na ilość obecnych członków, w drugim terminie. Zarząd uprasza o liczne przybycie członków — ze względu na ważność spraw które mają być omawiane.

MIEJSKI KOMITET WF i PW W BĘDZINIE

Będzin był dotychczas jedynym miastem w Zagłębiu, które nie posiadało własnego komitetu WF i PW, lecz należało do powiatowego komitetu, który obejmuje swą działalnością wszystkie gminy wiejskie w Zagłębiu. Teren działania powiatowego komitetu WF i PW jest bardzo obszerny, to też na rozwój wychowania fizycznego w Będzinie siłą rzeczy zwracano niedostateczną uwagę.

Sprawą tą zajęli się przedstawiciele klubów sportowych w Będzinie, domagając się u władz miejskich wydzielenia miasta z pod kompetencji powiatowego komitetu i utworzenie miejskiego komitetu. W związku z tym prezydent miasta p. Izydorczyk rozpoczął starania o utworzenie w Będzinie miejskiego komitetu WF i PW.

Sprawa ta została przesłana do zaopiniowania przez odpowiednie władze. Niewątpliwie zainteresowane czynniki uwzględnią postulaty Będzina i utworzą odrębny komitet wychowania fizycznego, którego zadaniem musi być w pierwszym rzędzie ożywienie życia sportowego.

Wydzielenia Będzina z powiatowego komitetu WF i PW w Zagłębiu spodziewać się należy w najbliższym czasie.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAWIERCIU

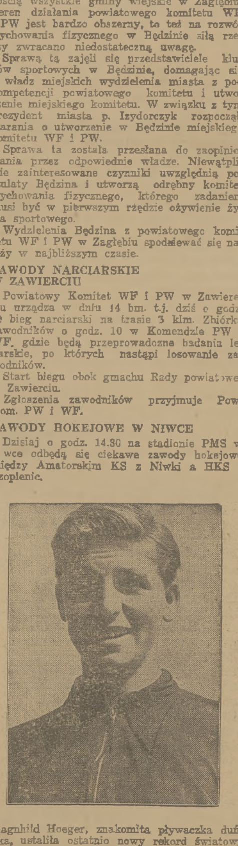
Powiatowy Komitet WF i PW w Zawierciu urządza w dniu 14 bm. t.j. dziś o godz. 13 bieg narciarski na trasie 3 klm. Zbiórka zawodników o godz. 10 w Komendzie PW i WF. gdzie będą przeprowadzone badania lekarskie, po których nastąpi losowanie zawodników.

Start biegu obok gmachu Rady powiatowej w Zawierciu.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Pow. Kom. PW i WF.

ZAWODY HOKEJOWE W NIWCE

Dzisiaj o godz. 14.30 na stadionie PMS w Niwce odbędą się ciekawe zawody hokejowe między Amatorskim KS z Niwki a HKS z Szopienic.



Ragnhild Hoeger, znakomita pływaczka duńska, ustaliła ostatnio nowy rekord światowy na 400 metrów, uzyskując czas 5:14,2 minut.

Z powrotem do morza

W jednej miejscowości w Anglii odbyła się tymi dniami ciekawa licytacja. Zlikwidowano duże akwarium ryb oraz innych żyjątek morskich. Zgłosiło się bardzo wielu chętnych nabywców, lecz tylko na pojedyncze sztuki. Gdy zdecydowano już rozpocząć sprzedaż, wówczas zgłosił się jeden ze znanych przyjaciół zwierząt, oświadczając, że jest skłonny zakupić całe akwarium pod jednym warunkiem, że wszystkie ryby i inni mieszkańcy akwarium zostaną natychmiast wpuszczone do morza. Ponieważ ofiarował dużą sumę pieniędzy, likwidatorzy akwarium chętnie zgodzili się na jego propozycje.

Setka mieszkańców morza, którzy od dwóch lat znajdowali się w niewoli, z powrotem odzyskało wolność, oddane falom morskim, dzięki, jak powszechnie potem mówiono, dziwactwu owego Anglika.

Londyn i Paryż liczą razem

TYLKO 23 MIESZKAŃCÓW

Ostatnio amerykańskie kutry strażnicze dotarły do jednej z wysp Pacyfiku, na której stwierdziły istnienie miast Londynu i Paryża. Miasta te zbudowane na małej wysepce Bożego Narodzenia w niewielkiej odległości od siebie. Każda z miejscowości posiada jedną ulicę, wzdłuż której stoją sklecone prymitywnie budynki.

Bardzo mało kłopotu miano ze spisem ludności tych miast. Okazało się bowiem, że obie te stolice liczyły tylko 23 mieszkańców, tym więcej, że zasadniczo wszyscy mieszkają bądź to w Paryżu, bądź to w Londynie. Ta wędrówka zależna jest od pory roku oraz od zajęć tych mieszkańców. Londyn bowiem leży w pośrodku tych terenów, gdzie po dojrzeniu następują zbiory z 60.000 palm kokosowych. Paryż natomiast jest centrem przemysłowym, gdzie przerabia się orzechy kokosowe.

Do białych należy tylko jedna rodzina, składająca się z 3 głów, reszta to szczep Tamician. Mieszkańcy są bardzo dumni z nazw swoich miast, nie mając jednak pretensji co do miana stolic.



„EMDEN" — NASTĘPCA KORSARZA Z WIELKIEJ WOJNY — W JAPONII
Krążownik niemiecki „Emden" zawitał w swej podróży do Japonii. Na zdjęciu młodzi marynarze oblegają ladę z towarami japońskimi w stolicy Japonii — Tokio.

SOLIDNY

— Miałeś rację, mówiąc, że ten Niemowięcki to solidny człowiek.
— No?
— Wyobraź sobie, że pół roku temu pożyczył ode mnie dwadzieścia złotych na parę dni.
— I już je zwrócił?
— Jeszcze nie, ale wyobraź sobie, że dotychczas przy spotkaniu na ulicy nie przestaje mi się kłaniać. („Szarża")

NOWY SPORT

— Nie wzrusza to pana, że żona tak płacze?
— Eh, nie, ona uprawia sport wodny.

III. Ogłoszenie

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą Fabryka Olejów i Tłuszczów Roślinnych „J. D. POTOKA SYNOWIE" Sp. Akc. w Będzinie, na mocy art. 441 § 1. Kod. Handl. ogłasza niniejszym, że na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy, odbytym w dniu 4 lutego 1936 roku, uchwalono obniżyć kapitał akcyjny Spółki z kwoty Zł. 1.400.000.— do kwoty Zł. 700.000.—

W związku z powyższym Zarząd wzywa wierzycieli Spółki, aby, jeżeli nie zgadzają się na to obniżenie kapitału akcyjnego, wnieśli swe sprzeciwy w ciągu trzech miesięcy, licząc od daty niniejszego ostatniego ogłoszenia. 226



ŚMIERĆ W PŁONĄCYM POCIĄGU
W straszliwym pożarze, jaki wybuchł w pędzącym ekspresie w Chinach straciło życie 100 pasażerów. Na zdjęciu płonące wagony.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kino dźwiękowe

Z powodu wyjazdu do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach w mieście powiatowym, liczącym około 180.000 mieszkańców. Oferty uprasza się kierować do Redakcji „Kurjera Zachodniego" pod „Kino". 648

DO SPRZEDANIA

Antyki — głowy dzików, figurki bronzowe, obrazy. Wojkowice Kościelne „dwór" p. Ząbkowice. 667

RADIO

sieciowe 4ro -lampowe, nowe sprzedam, ewentualnie zamienię na maszynę do pisania — Grodziec, Narutowicza 82. 653

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 508

Pokost

farby, lakiery, pędzle, szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 506

DO SPRZEDANIA

dwie nieruchomości w Niwce. Wiadomość — Niwka, ul. Kręta 2 — Gwóźdź. 651

Dzieci nasze

pragną muzyki, dajcie im ją przez zakupienie instrumentu „Arnold Fibiger. Fabryka Kalisz, Szopena 9. — Przedstawiciel: Jan Filec, Katowice, ul. 3-go Maja 21. Telefon 320-39. Niskie ceny. — Dogodne spłaty. 686

MASZYNY DO SZYCIA

jak nowe. Mereżkarka 250 zł. Singera damska 100 zł. Rastgaesera nowa 160 zł. Sosnowiec, 3-go Maja 11-a, Oderberg. 7440

3 PARCELE

budowlane od 519 m. do 657 mtr. zatwierdzono przy ulicy Królewskiej (front południowy); oraz dom nowy czynszowy dwupiętrowy 24 ubikacje, skanalizowany sprzedam zaraz gospodarz. Moniuszki 2-a. 659

Tapczany

otomany nowoczesne, materace, kozetki, sałatki, fotele. Ceny niskie, warunki dogodne. — Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63-105. 599

DOM

stary dwupiętrowy blisko tramwaju. Będzin, Koszelew — sprzedam 3.500. Dąbrowa, Sobieskiego 10. Olszewski. 681

DAMSKI

zakład fryzjerski sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod „Zakład" do „Kurjera Zachodniego". 663

SYPIALNIA

nowoczesna, zupełnie nowa okazyjnie do sprzedania. Zakład stolarski. Sosnowiec, Wielka 25. Wlazłowski. 670

Uchroni Cię od przeziębienia

szklanka gorącej herbaty

z imbryka elektrycznego

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S. A.

SPRZEDAM

zaraz tanio dom rentowny, blisko przystanku tramwajowego. Wiadomość: Administracja. 684

DO SPRZEDANIA

sklep w dobrym punkcie przy ul. 3-go Maja. Wiadomość: Administracja. 650

LOKALE

POKÓJ

przyzwoicie umeblowany z osobnym wejściem, całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Mariacka 4, gospodarz. 680

POKÓJ

i kuchnia z telefonem i pokój kawalerski — przy ulicy Wawel zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, 3 Maja 7 m. 13. 658

POKÓJ

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 5. 661

WYNAJMĘ

słoneczne i wygodne mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 656

POKÓJ STOŁOWY

z zegarem do sprzedania. Wiadomość administracja Kurjera Zachodniego. 482

POKÓJ

kuchnia, przedpokój, słoneczne do wynajęcia w Sielcu, Podgórska 17. 673

POKÓJ

z kuchnią, obszerne do wynajęcia. — Pogoń, Pszenna 16. 687

DO WYNAJĘCIA

3 i 4-ro pokojowe mieszkanie z wygodami w nowym domu. Sosnowiec, Staropogońska 16. 683

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie 3 pokoje, pełny komfort, Reymonta 19. 679

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje i kuchnia wszelkie wygody. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 685

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie, 5 ubikacji w starym domu. Sosnowiec, Piłsudskiego 110. Wiadomość: tel. 61938. 641

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1, gospodarz. 610

5-POKOJOWE

mieszkanie do wynajęcia przy ul. Modrzejowskiej 39 II p. Wiadomość u gospodyni lub telef. 616-55. — 638

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Limanowskiego 11. 645

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, pokój z kuchnią z wygodami; sklep, pokój z kuchnią, wygodami Piłsudskiego 48 m. 7. 538

POKOJU

porządnie umeblowanego, niekrępujące wejście, komfort, najchętniej w nowym domu— poszukuję natychmiast w Dąbrowie. Zgłoszenia nadsyłać: Michałowski, Dąbrowa, Sienkiewicza 7. 652

POKÓJ

umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, Dęblińska 11, Lidzbarski. 639

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: ul. Czysta 3 m. 8. 662

Nauka i wychowanie

WYUCZAM

bezpłatnie nowoczesnego kroju, szycia, modelowania. Anna Szczepańska. Sosnowiec, Wawel 8. 661

W PRZERWIE

studiów udzielam lekcyj oraz przygotowuję do gimnazjów. Specjalność: matematyka, łacina, francuski. Łaskawe zgłoszenia — pod „Student". 664

KONCESJONOWANE KURSY

pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

NOWOOTWARTE

Koncesjonowane ŻEŃSKIE KURSY KROJU Szycia i Modelowania M. Nowakówny w Sosnowcu, Bracka 2 — przyjmują zapisy codziennie od 10 — 14. W programie na rok 1937 nowoczesny krój szycia i modelowania nagrodzony Złotym Medalem. Świadectwa po ukończeniu kursu. 672

NAUCZYCIEL!

przygotowuje w zakresie gimnazjum oraz udziela lekcji języków obcych. Postępy gwarantowane. Oferty do Adm. „Kurjera Zachodniego" sub. „Nauczyciel". 671

UZDROWISKA

BYSTRA-WILKOWICE Willa „Wypoczynek" rozpoczęła sezon zimowy. Pokoje ciepłe. Odżywianie obfite, smaczne. Telefon 39. 7281

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!



KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

Jak wyjść zamąż? Cztery najtrafniejsze odpowiedzi na to pytanie daje film

„ZAKOCHANE KOBIETY"

Role główne — 4 wielkie gwiazdy:

Janet Gaynor, Constance Bennett, Loretta Young, Simone Simon

Wielki film — Wielkie aktorki poraz pierwszy razem!

Ciekawy nadprogram — Początek I seansu o godzinie 15.30

KINO „Palace"

w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Największy film świata!

ERROL FLYNN jako

ORZEŁ KRYMSKI

POCZĄTEK I-GO SEANSU O GODZ. 3.30

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE. Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Sagańskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.